Wydanie DE

# Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. CZWARTEK, 23 SIERPNIA 1934 NR. 231

# LANGE POZNAŃSKI LANDRU

## ĆWIARTOWAŁ ZWŁOKI SWYCH OFIAR PIŁĄ

**Poznań,** *22* sierpnia.

Liczne **zbrodnie,** dokonane przez **wampira poznańskiego, Langego,** są przedmiotem **żmudnych dochodzeń władz śledczych.** Wszystkie te szczegóły trzymane są w **jak najściślejszej tajemnicy,** a tylko ostatecznie już zbadane i udowodnione sprawy **podawane są do wiadomości ogółu.** Mimo to, niektóre pisma zamieszczają niemal codziennie jakieś szczegóły z życia Langego, **które nie znajdują potwierdzenia,** a są prawie w całości **wymysłem bujnej fantazji i świadczą o spekulowaniu na naiwności ludzkiej.**

Ostatnio rozeszła się pogłoska, **że Lange nie jest Langem,** za jakiego się podaje i że nazwisko jego **brzmi zupełnie inaczej.** Lange uporczywie ma twierdzić że nazywa się Lange, jednak **nie chce podać swego miejsca urodzenia.** Podobno żona jego, przebywająca obecnie również w więzieniu, **zna szczegóły z przeszłości swego męża, jednak ich również nie ujawnia.** Z Langem żyła rzekomo tylko po to, **aby zapewnić sobie utrzymanie.** Przynosił on pieniądze i to jej wystarczało. Nie pytała go, **skąd je bierze.** Ile w tem wszystkiem prawdy, pokaże dopiero śledztwo, **zakończenia którego nie należy się spodziewać szybko.**

Potwierdza się natomiast fakt, że **Lange zamieszkiwał przez trzy miesiące w Ostrowie,** gdzie żył ponad stan. Gospodyni, u której Lange mieszkał, dała znać o swych spostrzeżeniach policji, zawiadamiając ją o **hulaszczem życiu Langego.** Nagła rewizja ujawniła, że **Lange jest oszustem i handluje narkotykami.** Pozatem znaleziono u niego **piłę,** popularnie zwaną **„Fuchsschwanzem".** Obecnie dopiero policja zdaje sobie sprawę, **do jakich celów przechowywał Lange tę piłę,** gdyż piła ta identyczna jest ze znalezioną **po zamordowaniu śp. Nowickiej,** przy ul. Małeckiego. Zapomocą tej piły **ćwiartował on zwłoki swych ofiar,** których ma na sumieniu **kilkanaście,** a do których m. in. zalicza się także **tragicznie zmarłą,** niewiadomo dokładnie w jaki sposób, **Gromadzińska.**

Po rewizji, zarządzonej w Ostrowie, Lange się czemprędzej wyprowadził do **Zakopanego,** a to w tym celu, **aby policji utrudnić śledztwo.**

Lange **symuluje obecnie w więzieniu chorobę umysłową.** Rozbiera się do naga, **płacze, całuje ściany i mówi stale ze sobą.** Jest on obecnie pod stałą obserwacją dozorców więziennych.

## Świadkowie nie mogą rozpoznać w Ensztajnie „wampira z pod Łowicza"

**Włocławek, 22. sierpnia.**

We środę o godz. 9,30 rano rozpoczął się drugi dzień procesu „wampira z pod Łowicza", 21-letniego **Tadeusza Ensztajna.**

Na skutek przyjęcia wniosku prok. Rzeszewicza o zarządzenie tajności rozprawy, proces odbywa się **przy drzwiach zamkniętych.**

**Ensztajn** przez cały czas przewodu sądowego **zachowuje się spokojnie.**

Na zapytania sędziego odpowiada wolno, przyczem widać, że stara się o to, aby odpowiedź jego wypadła **jak najefektowniej.** Odnosi się wrażenie, jakgdyby Ensztajn **nie po raz pierwszy zasiadał na ławie oskarżonych.**

Istotnie był już on raz karany, za to, że jechał pociągiem „na gapę", t. zn. bez biletu, ale jak twierdzi, była to drobna kara...

Ensztajn ma twarz nieomal dziecięcą, pobyt roczny w więzieniu nie zdołał zetrzeć z niej **brunatnej barwy opalenizny.** Niebieskie oczy spoglądają spokojnie, a tylko czasami, przez te oczy przemyka jakiś błysk, ciemnieją one na chwilę, **twarz zmienia wyraz.** Ale to są tylko momenty.

W korytarzu sądowym woźni z trudem starają się utrzymać porządek. Chociaż już w pierwszym dniu rozprawy rozeszła się **lotem błyskawicy** wiadomość po całym Włocławku, że proces toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych, żądni sensacji mieszkańcy nadwiślańskiego grodu, **nie rezygnują z prób dostania się na salę.**

W pokoju dla świadków — tłoczno.

Wezwano na proces 36 osób. Stawili się nieomal wszyscy.

Szarzyznę ubrań męskich ożywiają **pasiate spódnice wieśniaczek z Łowieckiego.** Wszakże Łowicz i jego najbliższa okolica, to teren, na którym miał grasować Ensztajn.

Między kobietami jest **Aleksandra Perzynówna,** która rzekomo miała paść ofiarą zbrodniczych skłonności „wampira".

Jest jeszcze kilka innych dziewcząt.

Zeznania ich nie wnoszą do sprawy nic nowego, bowiem **nie mogą one poznać w Ensztajnie napastnika.** Wahają się, z trudem wybąkują zeznania, co chwila cofając się lub **tłumacząc zapomnieniem.**

Sąd każe przebrać Ensztajna w jego ubranie cywilne. Za chwilę na ławie oskarżonych zasiada chłopak w szarej kurtce, czarnych spodniach i żółtych, przydeptanych półpucikach.

Ta transformacja nieco pomaga, ale zeznania są w dalszym ciągu **chwiejne i trudno wysnuć z nich jakiekolwiek wnioski.**

Jak wiadomo, jedną z ofiar „wampira" miała być **wędrowna handlarka, Lisiewska.** W ręku jej znaleziono **kosmyk włosów,** prawdopodobnie wyrwanych z głowy napastnika **podczas walki.** Badanie stwierdziło, że **nie są to włosy Ensztajna.** Słowem, typowy proces poszlakowy, za którym kryje się bodajże jedyna prawda — nędza młodego chłopaka.

Nie przeszkadza to, że „wampir" jest tu sławny, a kiedy policja przewoziła go do Łowicza, celem dokonania wizji lokalnej o **mały włos nie doszło do linczu.** Najpierw na chłopaka **rzucił się z kosą brat Perzynówny,** a kiedy parobka ubezwładniono, **tłum chciał wyrwać Ensztajna z rąk policji i dokonać samosądu.**

Przez cały czas pobytu w więzieniu „wampir" zachowywał się zupełnie spokojnie, niczem nie zdradzając specjalnie złych skłonności.

## Opłaty w szkołach średnich

**Warszawa,** *22* sierpnia.

Ministerstwo W. R. i O. P. zarządziło, iż w bieżącym roku szkolnym pobierane będą w państwowych szkołach średnich zmienione opłaty.

Taksa za egzamin wstępny do klasy pierwszej lub wyższej wynosi 10 zł., za egzamin dojrzałości — 12 zł., za egzamin dojrzałości dla eksternistów — 60 zł.

Za wydanie duplikatu świadectwa dojrzałości — 11 złotych.

**Administracyjna taksa roczna** wynosi 220 zł. Uczniowie wstępujący poraz pierwszy do państwowej szkoły średniej płacą taksę administracyjną w kwocie 223 złotych.



Od kilku tygodni panuje w Irlandji wielkie naprężenie między tamtejszymi faszystami generała O'Duffy, a rządem de Valery, przyczem dochodzi często do zamieszek i starć. Na ilustracji pierwszy kongres irlandzkich faszystów w Dublinie. Gen. O'Duffy (w środku) pozdrawia uczestników kongresu.

## Rząd a Żyrardów

### Nowa interwencja francuska

**Warszawa,** *22* sierpnia.

Zdaje się, że cała uwaga sfer rządowych zwrócona jest w tej chwili na sprawę żyrardowską, w innych dziedzinach zaś panuje zupełny zastój.

Wprawdzie w ministerstwie rolnictwa oraz w ministerstwie skarbu przygotowywane są projekty ustaw, mających na celu oddłużenie drobniejszego rolnictwa, ale projekty te wejdą w program rady min. **dopiero po powrocie p. premjera Kozłowskiego,** t. j. w pierwszych dniach przyszłego miesiąca, poczem będą ogłoszone jako dekrety Prezydenta Rzplitej.

Poszczególne ministerstwa przystąpiły do **opracowywania swoich budżetów.** Podobno w sferach decydujących postanowiono, że preliminarz budżetowy na rok 1935-36 będzie utrzymany w tej samej wysokości, co budżet tegoroczny.

**Paryż,** *22* sierpnia.

„Petit Parisien" donosi, że wczorajsza rozmowa ministra marynarki Pietri'ego, w charakterze zastępcy ministra spraw zagranicznych, z ambasadorem R. P. p. Chłapowskim dotyczyła **sprawy aresztowanych dyrektorów Żyrardowa.** Sprawa ta ma być przedmiotem **interpelacji parlamentarnej,** którą złożyli deputowani Elbel, Guillou, Picard i Rucart. Interpelanci zapytują rząd, **co zamierza uczynić dla zabezpieczenia majątku francuskiego i praw obywateli francuskich w Polsce.**

### Dalsze rewizje

Warszawa, *22* sierpnia.

Z polecenia prowadzącego śledztwo w sprawie żyrardowskiej, sędziego Demanta, została dokonana **rewizja w polskiej spółce powierniczej.** Jak wiadomo, w biurach tej spółki mieści się również komitet mniejszości akcjonarjuszów Żyrardowa.

W rezultacie rewizji zabrano **dokumenty, dotyczące sprawy żyrardowskiej,** a należące zarówno do polskiej spółki powierniczej, jak i do komitetu mniejszości akcjonarjuszów żyrardowskich.

## Łyżka w żołądku aresztanta

**Poznań,** *22* sierpnia.

W areszcie policyjnym **w Poznaniu** osadzono jako podejrzanego o popełnienie kradzieży niejakiego **Mellera.** W areszcie Meller połamał na drobne kawałki łyżkę blaszaną, którą w celach samobójczych **zjadł.** Samobójcę, wijącego się **w strasznych boleściach,** przewieziono do szpitala miejskiego. Meller zdradzał objawy **choroby umysłowej.**

# Brzytwą odciął żonie głowę

## Po zbrodni tej inwalida w Mikulczycach popełnił samobójstwo

W mieszkaniu inwalidy górniczego Józefa Gajdy w Mikulczycach, pod Bytomiem, miała miejsce **krwawa tragedja małżeńska.** Mianowicie 53-letni inwalida Józef Gajda podczas kłótni z żoną **wpadł w szał i brzytwą poderżnął jej gardło, poczem w taki sam sposób pozbawił się życia.**

W związku ze straszną tą tragedją donoszą: Sąsiedzi Gajdów już od dłuższego czasu byli **świadkami gwałtownych kłótni i awantur w mieszkaniu Gajdów.** W stosunku do dorosłych swych dzieci Gajda zachowywał się nader brutalnie, tak, że wreszcie opuściły one dom rodzicielski, by poza domem pracować na chleb. Jeden z synów służy w marynarce, a dwie córki poszły służyć do Berlina.

Franciszka Gajdowa przed 3 laty **zachorowała bardzo poważnie i dłuższy czas leczyła się w szpitalu. Wtenczas właśnie G. oskarżyła męża przed sądem o dokonanie pewnej ciężkiej zbrodni, wskutek czego G. skazany został na 2 lata ciężkiego więzienia.** W więzieniu G. powziął **myśl wywarcia zemsty na żonie,** która w tym czasie leżała jeszcze w szpitalu w Zabrzu.

W ub. sobotę, przed plebiscytem w Niemczech, **namówił Gajda żonę, by przyjechała** do Mikulczyc i wzięła **udział w plebiscycie.** Gdy w poniedziałek po głosowaniu Gajdowa znalazła się z mężem sama w mieszkaniu, **Gajda rzucił się nagle na schorzałą kobietę i przeciął jej błyskawicznym ruchem brzytwą gardło do kręgosłupa. Pozatem przeciął jej brzytwą żyły u obu rąk. Po dokonaniu strasznej zbrodni Gajda w ten sam sposób pozbawił się życia.**

Gdy dzieci, które nówież brały udział w głosowaniu, wróciły do domu, **zostały one mieszkanie zamknięte na klucz.** Syn, przeczuwając, że stało się nieszczęście, **wszedł po drabinie do mieszkania i ku swemu przerażeniu zastał w mieszkaniu na podłodze w kałuży krwi leżące zwłoki rodziców.**

W toku dochodzeń ustalono, że zbrodnia dokonana została 20 bm. między **godz. 19 a 21. Zwłoki** odstawiono do kostnicy szpitala w Zabrzu. Wiadomość o zbrodni wywołała **w Mikulczycach i okolicy wielkie poruszenie.**

| | |
|---|---|
| Czwartek **23** sierpnia 1934 | **Dziś: Filipa z Benicy**<br>**Jutro: Bartłomieja**<br>**Wschód słońca: g. 4 m. 54**<br>**Zachód: g. 19 m. 10**<br>**Długość dnia: g. 14 m. 16** |

# Zawieszenie w urzędowaniu przewodniczącego

## Ogólno-miejscowej Kasy Chorych w Świętochłowicach

Jak się dowiadujemy, na zarządzenie władz przełożonych zawieszony został w urzędowaniu **przewodniczący Ogólno Miejscowej Kasy Chorych w Świętochłowicach, Andrzej Wolski.** Na temat tego faktu krążą **najrozmaitsze domysły.** Wolski, który do niedawna był **członkiem Z. Z. P.,** przeszedł ostatnio do sanacyjnej **organizacji Z. Z. Z.** Najwidoczniej przewinienie p. Wolskiego było dość wielkie, kiedy nawet i ta ostatnia kombinacja go nie uratowała. (ok)

# Pięć lat więzienia

## za wywołanie bójki na weselu

Wydział Karny Sądu Okręgowego w **Rybniku** rozpatrywał w ub. wtorek m. in. sprawę **krwawej bójki podczas pewnej zabawy weselnej w Gotartowicach,** w pow. Rybnickim. Między gośćmi znalazł się również niejaki Jan **Oleś,** 20-letni robotnik z Boguszowic, który **cieszył się wielkiem powodzeniem u tancerek.** Zbudziło to oczywiście **zazdrość ze strony innych tancerzy,** a m. in. ze strony 20-letniego Edwarda **Babilasa,** który **wychodzącego na podwórze Olesia okaleczył ciężko nożem na twarzy, szyi i rękach,** a wreszcie **wbił mu nóż głęboko w czaszkę.** Oleś padł nieprzytomny na ziemię **z nożem tkwiącym w czaszce.**

Inny z napastników, niejaki **Duda,** począł **kopać leżącego na ziemi ciężkiemi butami po głowie.** Ofiara zbrodniczego napadu mimo wyleczenia się **pozostała na całe życie kaleką.**

Na rozprawie sprawcy napadu nie przyznawali się do winy, a wreszcie, **chcąc ratować się przed karą, obciążali się wzajemnie.** Sąd w wyniku rozprawy **skazał Babilasa na 3 lata, a Dudę na 2 lata więzienia,** bez zaliczenia aresztu śledczego. (r)

# Wystawa przeciwgazowa

Jak już donosiliśmy, w dniu 8 września otwarta zostanie w Katowicach Wystawa Obrony **Przeciwlotniczo Gazowej,** zorganizowana przez L. O. P. P. przy współudziale władz centralnych oraz Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Będzie to **pierwsza tego rodzaju wystawa,** urządzona na wielką skalę. W okresie wystawy odbędzie się w Katowicach szereg zjazdów oraz zapowiedziane są liczne wycieczki ze wszystkich dzielnic Polski.

Komitet organizacyjny wystawy zwraca się z apelem do wszystkich zakładów przemysłowych o przesłanie na wystawę jak największej ilości eksponatów.

# Gaz z Mysłowic do Sosnowca

Magistrat miasta Sosnowca, nie posiadający własnej gazowni, nawiązał pertraktacje z zarządem miasta Mysłowic o **dostarczanie do Sosnowca gazu.**

Celem zrealizowanie tej kwestji Magistrat przewiduje w planie 6-cio letnim robót, finansowanych przez Fundusz Pracy, **budowę rurociągu gazowego, którego koszt wynosiłby około 600 tys. złotych.**

# Przemytnicy w pociągu

Funkcjonarjusze Śląskiej Straży Granicznej podczas kontroli pociągu na linji Katowice — Ząbkowice przytrzymali Enocha **Gutkinda** i Herszko **Komara,** pochodzących z Warszawy. Przeprowadzona rewizja wykryła **u Gutkinda 5 kg. kamieni do zapalniczek, a u Komara 15 kg. jedwabiu, wartości około 5.000 zł.** Obaj zostali oddani do dyspozycji władz. Towar uległ konfiskacie. Przemytnikom grozi kara w wysokości około 15.000 zł.

# Zderzenie samochodu

## z autobusem

W ub. niedzielę około godz. ** na szosie **Gorzyce — Olza** najechał samochód osobowy Lw. 91355 Stanisława Władyka ze Lwowa, kierowany przez szofera Karola Klimczę z Katowic, **na autobus Śl. 9920.** Wskutek zderzenia zostały oba wozy uszkodzone, a inż. Józef Bucholc z Katowic został lekko okaleczony. (r)

Niniejszem podajemy do łaskawej wiadomości **Szan. Czytelnikom KOCHŁOWIC,** że roznosiciel gazet **P. STEFAN KWAŚNIOK,** zam. na kol. Robotniczej, **nie ma prawa inkasowania należności za abonament naszego pisma.**

# Kronika Śląska

**Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.**

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Sekret kobiety", od środy „Flip i Flap". Casino: „Hopla". Colosseum: „Spóźniony romans". Palace: „Nagana". Rialto: „Niebieskie ptaki". Union: „Pat i Patachon jako ogrodnicy w pensjonacie żeńskim".

CHORZÓW. Colosseum: „F. P. 1 nie odpowiada" i „Samarang". Apollo: „Nocny lot" i „Świat slucha".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Gdy kończy się miłość" i „Dziesiąty kochanek". Palace: „Zwycięzca".

RADJO.

PIĄTEK, 24 SIERPNIA 1934 R.

Katowice. 6.35 Płyty. 6.53 Płyty 7.10 Płyty. 12.10 Płyty. 13.05 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra Towarzystwa Mandolinistów „Moniuszko" w Welnowcu. 17.00 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 17.30 Recital fortepianowy Henryka Guensberga. 18.00 Reportaż Edwarda Paciorkowskiego. 18.15 W. A Mozart: Koncert na klarnet z tow. fortepianiu w wyk Józefa Madeji. 18.35 Płyty. 18.45 „Brzegiem morza do ujścia Piaśnicy" —wygł. p. Bartoszczak. 19.00 Prof. Alfred Jesionowski: „Ondraszek, bohater śląskich gór — w pieśni i opowieści". 199.15 Arje i pieśni w wyk. Janiny Hupertowej — msopr. 19.35 Płyty. 20.12 Koncert symfoniczny. 22.00 Felieton p. t.: „Najlepsze lekkoatletki świata" — wygł. p. Kazimiera Muszałówna. 22.15 Muzyka taneczna.

**— NABOŻEŃSTWO ZA SPOKÓJ DUSZY ŚP. POSŁANKI JANINY OMAŃKOWSKIEJ.** Staraniem b. pań bytomskich odbędzie się w siódmą rocznicę śmierci śp. posłanki i redaktorki **Janiny Omańkowskiej** msza św. w Katowicach w kościele Najśw. Panny Marji, w piątek 24 bm. o godz. 8.15.

**— WCIELANIE STUDENTÓW DO PODCHORĄŻÓWEK.** Powiatowe Komendy Uzupełnień czynią przygotowania do wcielenia akademików, powołanych do szkół podchorążych rezerwy przy poszczególnych pułkach. W roku bieżącym studenci rozpoczną służbę **w drugiej połowie września.**

**— KONFISKATA „VOLKSWILLE".** Ostatni numer socjalistycznego „Volkswille" uległ konfiskacie za zniesławienie... kanclerza Hitlera.

**— POWAŻNE INWESTYCJE NA KOP. „MYSŁOWICE".** Kopalnia „Mysłowice" przystąpiła **do budowy objektów trasy kolejki wąsko-torowej z zachodniej strony linji kolejowej Szopienice — Sosnowiec do kopalni Mysłowice.** Trasa kolejki wynosić będzie 3 klm. Kolejka służyć będzie do **przewożenia piasku na podsadzkę do kopalni.** Koszt tej inwestycji, przy której zatrudniono dość znaczną liczbę robotników, wynosić będzie około jednego miljona złotych.

**— DOBRANE TOWARZYSTWO.** Ubiegłego miesiąca skradziono na szkodę Kazimierza Pieczki z Szopienic portfel wraz z gotówką i dokumentami osobistymi. W związku z tem przytrzymano i odstawiono wraz z doniesieniem do władz sądowych w Katowicach **Stanisława Sygmunta,** handlarza z Szopienic, 20-krotnie karanego więzieniem za różne kradzieże i Władysława Warzęchę, introligatora, również z Szopienic, **18-krotnie karanego więzieniem za kradzieże.** Ponadto doniesiono w tej sprawie do władz sądowych celem ukarania Annę Karbowniokową z Szopienic, która pomagała sprawcom przy popełnianiu kradzieży.

**— REJESTRACJA ROCZNIKA 1916 W SIEMIANOWICACH.** Począwszy od 1 września br. odbywać się będzie w biurze wojskowem magistratu miasta Siemianowic w godzinach urzędowych rejestracja mężczyzn, urodzonych w roku 1916 i zamieszkałych na terenie miasta Siemianowic Śl. według następującego porządku alfabetycznego: 1. 9. na literę A, 3. 9. lit. B, 4. 9. lit. C, 5. 9. lit. D, 6. 9. lit. E, 7. 9. lit. F, 8. 9. lit. G, 9. 9. lit. H, 11. 9. lit. I—J, 12. 9. lit. Ka—Ke, 13. 9. lit. Ki—KW, 14. 9. lit. L, 15. 9. lit. M, 17. 9. lit. N, 18. 9. lit. O, 19. 9. lit. P, 20. 9. lit. R, 21. 9. Sa—Sr, 22. 9. lit. St, 24. 9. lit. Sz, 25. 9. lit. T—U, 26. 9. lit. V—W, 27. 9. lit. Z. W czasie od 28—30 września nastąpi rejestracja tych osób, które w oznaczonym czasie nie mogły z jakichkolwiekbądź powodów stawić się do rejestracji. Niezastosowanie się do tego, będzie karane. (mk)

**— Z ŻYCIA KAT. STOW. MŁODZ. MĘSK. NOWY BYTOM.** Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Nowym Bytomiu urządziło w ostatnich dniach pierwsze osobne rekolekcje zamknięte dla swych druhów w Kochłowicach-Sierociniec, przy udziale 32 druhów. Nauk rekolekcyjnych udzielał ks. A. Nowak. Rekolekcje zakończono generalną komunią św. i błogosławieństwem.

**— DO RADY ZAKŁADOWEJ.** Na terenie Śląskich Kopalń i Cynkowni w Lipinach odbyły **się wybory do rady zakładowej,** w wyniku których lista Z. Z. Z. otrzymała **2 mandaty, Z. Z. P. 2, lista niem, 1, Centr. Zwiczek 2 i R. R. U. 1 mandat.** (ok)

**— HISTORJA Z WĘGLEM.** Niejaki Kreneke, zam. w Chorzowie przy ul. Wolności 18, zamówił u furmana **Howalca tonę węgla.** Po przywiezieniu węgla Kreneke oświadczył dostawcy, by przybył po należność w dzień następny. W krótkim czasie potem do mieszkania odbiorcy węgla zgłosił się pewien osobnik, oświadczając, że przychodzi po pieniądze z polecenia Howalca. Kreneke, nie przeczuwając nic złego, wręczył przybyłemu **sumę 18 zł.** Kiedy wreszcie sam Howalec przyszedł po pieniądze, wszystko się wydało. Najwidoczniej jakiś oszust podsłuchał rozmowę Kreneka i Howalca i podjął **w podstępny sposób 18 zł.** (ok)

**— ZA PRZEMYTNICTWO.** W ub. środę przed Sądem Grodzkim w Chorzowie odbyło się **33 spraw** o drobne przemyty towarów z Niemiec do Polski. Na ławie oskarżonych zasiedli przeważnie bezrobotni. Wszyscy oni zasądzeni zostali na grzywny wzgl. mniejsze kary aresztu. (ok)

**— EPIDEMJA TYFUSU W BIERUNIU STARYM** osiągnęła punkt kulminacyjny i dzięki wydanym zarządzeniom kompetentnych czynników nastąpiło już pewne odprężenie. Należy się spodziewać, że w najbliższym czasie **choroba ograniczy się jedynie do istniejących już wypadków.** Wydane zarządzenia zaradcze **pozostaną narazie nadal w mocy** pomimo, że wszelkie spostrzeżenia wskazują na to, że **epidemję zdołano opanować.**

**— NIE BĘDZIE ODPUSTU W BIERUNIU STARYM.** Odpust św. Bartłomieja, przypadający na dzień **26 b. m. nie odbędzie się z powodu wybuchnięcia choroby zakaźnej.** Dla zaoszczędzenia kosztów podróży pozamiejscowym kramarzom i t. d. Magistrat donosi, że **ustawianie straganów jest wzbronione.**

**— CZYJE RZECZY?** Na posterunku policji w Łaziskach Górnych, w pow. Pszczyńskim, znajduje się **kilka zegarków, nakryć stołowych srebrnych i alpakowych, które pochodzą z kradzieży.** Poszkodowani mogą się zgłosić na posterunku w celu rozpoznania swojej własności. (ok)

**— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Zuberówna Anna, zamieszkała w Lasowicach, pow. Tarnowskie Góry, uległa w sobotę, dnia 18-go sierpnia br. przed południem nieszczęśliwemu wypadkowi w czasie **czyszczenia okien w przedszkolu kolejowem obok dworca w Tarnowskich Górach.** W pewnej chwili straciła równowagę i spadła na ziemię, doznając szeregu kontuzyj na całem ciele. (Pi)

**— Z SALI SĄDOWEJ W RYBNIKU.** Sąd Karny w Rybniku skazał niejakiego Augustyna **Senica,** ślusarza z Pszowa, w pow. Rybnickim, **na półtora roku więzienia oraz pięć lat domu poprawy** za napad na post. policji oraz zawiadowcę stacji w Niewiadomiu, Józefa Zygmunta. (r)

**— POŻAR W CZERNICY.** W ub. wtorek powstał pożar w stodole Franciszka Bluszcza **w Czernicy,** pow. Rybnik, wskutek czego spłonął dach, 50 kwintali słomy, 15 kwintali siana, 1 wóz roboczy oraz różne sprzęty gospodarcze. Strata wynosi przeszło 3.000 zł. (r)

**— POSTRZELENIE NA GRANICY.** Dnia 20 bm. o godz. 3,20 strażnik graniczny z placówki Brusiek, pow. Lubliniec, postrzelił niejakiego Władysława Szyję, zam. w Rudniku Wielkim, pow. Zawiercie, w lewe ramię. (pg)

**— KRADZIEŻE W LUBLINIECKIEM.** W dniu 19 bm. nieznany sprawca wkradł się do sypialni robotnika Józefa Brola **w Jędrysku,** powiat Lubliniec, i skradł z szafy cztery ubrania męskie wraz z zegarkiem kieszonkowym, ogólnej wartości przeszło 300 zł. (pg)

**— WYPADEK NA KOPALNI.** Na szybie kopalni **„Sośnica",** na Śląsku Opolskim, nastąpiło w tych dniach **oberwanie się zwałów węgla i kamieni,** które zasypały **pracującego tam rębacza Jana Matuszczyka.** Nieszczęśliwego górnika wydobyto z pod ziemi rannego i przewieziono do szpitala.

# Kronika Zagłębiowska

**Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.**

KINA W ZAGŁĘBIU:

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Jej czar". Eden: „Życie bez jutra" Palace: „Sztuka życia".

BĘDZIN. Nowości: „Cesarskie łowy". Światowid: „Samarang".

CZELADŹ. Czary: „Brat djabła".

ZAWIERCIE. Stella: „Nowoczesny Robinzon".

**— W SPRAWIE ŻYRADOWA.** W związku z akcją, zmierzającą do utworzenia nowego syndykatu polskich akcjonarjuszów zakładów Żyrardowskich, Izba Przem.-Handlowa w Sosnowcu wzywa posiadaczy akcyj Żyrardowa, zam. w Kieleckiem, do zgłoszenia przystąpienia do syndykatu. Zgłoszenia należy kierować do Izby Handlowej w Warszawie, Czackiego 12.

**— ZASTRZELENIE PRZEMYTNIKA Z GRODŹCA.** Śląska straż graniczna w Kamieniu raniła śmiertelnie 37-letniego Władysława Olesińskiego z Grodźca, bezrobotnego, który przemytem zarabiał na utrzymanie Ranny zmarł w szpitalu w Grodźcu.

**— STREJK W „DZWONIE".** W cegielni „Dzwon" w Będzinie wybuchł w dniu 22 bm. strejk, przyczem zastrejkowało 30 robotników. Zatarg powstał na skutek niewypłacania należnych robotnikom zarobków.

**— ZGON.** 21 bm. na ulicy 3 Maja w Sosnowcu zmarł nagle 58-letni Roman Styczeń (Robotnicza 9). Lekarz stwierdził anewryzm serca.

# Ciężko ranna kobieta błąkała się bez celu

## a wkońcu rzuciła się do stawu

Z Zabrza donoszą, że 17 bm. znaleziono w stawie przy drodze Makoszowskiej zwłoki **mężatki z Katowic, śp. Klary Jończykowej,** z domu Bajura.

Dochodzenia policyjne wykazały, że **śp. Jończykowa od 1 i pół roku cierpiała silnie wskutek nieznasek z mężem,** wobec czego ostatecznie postanowiła męża opuścić i udała się do Zabrza do krewnych. Życie stało się jednak dla zrozpaczonej kobiety nieznośne, tak, że wreszcie popadła ona w silną depresję moralną. W takim stanie opuściła ona 14 bm. krewnych i już więcej do nich nie wróciła.

W toku dalszych dochodzeń stwierdzono, że śp. J. podczas upadku odniosła poważną ranę na głowie, z którą błąkała się po pobieżnem wymyciu jej po okolicy. Wreszcie w nocy z 16 na 17 bm. popełniła złamana zupełnie na duszy kobieta samobójstwo, rzucając się do wymienionego stawu. Zwłoki śp. J. odstawiono do kostnicy szpitala w Zabrzu.

# „Dajcie nam chleba i pracy!"

## Demonstracje bezrobotnych w Dąbrowie Górniczej

W związku z represjami, jakie rozpoczęły stosować kompetentne władze wobec bezrobotnych, trudniących się wydobywaniem węgla z biedaszybów, bezrobotni z Dąbrowy Górniczej zwołali w ub. środę zebranie w lesie pod Zagórzem. Po Dłuższej dyskusji bezrobotni domagali się wysłania delegacji do starosty z żądaniem dania im odpowiedniego zajęcia wzgl. zezwolenia na wydobywanie w dalszym ciągu węgla z biedaszybów.

Radykalniejsze elementy wzywały do urządzenia demonstracji przed magistratem w Dąbrowie Górniczej.

Około godz. 9,30 przed magistratem w Dąbrowie Górniczej zebrała się masa bezrobotnych z żonami oraz dziećmi na rękach, krzycząc: „dajcie nam chleba i pracy!".

Przybyła na miejsce policja rozpędziła tłum.

Około godz. 10 przed magistratem zebrał się ponownie tłum w liczbie około 500 osób, który urządził głośną demonstrację. Zawezwano na miejsce policję pieszą i konną, która wezwała tłum do rozejścia się, przyczem doszło do starcia pomiędzy policją i tłumem.

Policja przytrzymała m. in. Kazimierza Jezierskiego, zam. w Dąbrowie.

## Otruł się trucizną na szczury,

### następnie udał się na policję i zmarł

Z Koźla donoszą, że w ub. poniedziałek wieczorem 36-letni robotnik kanalizacyjny, Antoni Damek z Koźla, cierpiący od pewnego czasu na manję prześladowczą, otruł się trucizną na szczury, strychniną.

Po zażyciu trucizny udał się D. o własnych siłach na komisarjat policji, gdzie oświadczył, że się otruł. Wezwano natychmiast pogotowie, którem odstawiono go do szpitala.

Wszelkie zabiegi lekarskie zawiodły jednak, albowiem Damek zmarł wśród strasznych cierpień we wtorek nad ranem, nie odzyskawszy przytomności.

## Fabrykanci 5-złotówek przed sądem w Sosnowcu

W ub. środę w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu toczył się proces przeciwko dobrze zorganizowanej bandzie fałszerzy 5-złotówek z Podchybia w Olkuskiem.

Na ławie oskarżonych zasiedli Stefan Maj, oraz dwóch jego sąsiadów, którzy fabrykowali pieniądze sposobem odlewniczym, a potem je posrebrzali. Bezwiednym wspólnikiem ich stał się aptekarz Krauze z Rabowic, który dostarczał chemikalij.

Na rozprawie oskarżeni, a również i Maj, w którego chacie urządzona była fabryka, wyparli się winy, twierdząc, że fabrykantem i właścicielem „mennicy" jest ślusarz z fabryki Westena w Olkuszu Stanisław Kuś, który dotąd tam pracuje.

Sąd przerwał rozprawę, trwającą do późnego wieczora, a ogłoszenie wyroku spodziewane było późnym wieczorem.

## Złodziej kur w pułapce

W środę, 22 bm. około godz. 6 rano zauważył pewien kolejarz na ul. Dworcowej w Rybniku podejrzanego osobnika, obładowanego wielkiemi paczkami. Kolejarz zawiadomił o swem spostrzeżeniu posterunkowego, z którym udał się w ślad za tym osobnikiem. W pewnej chwili osobnik ten nagle się odwrócił, i zobaczywszy posterunkowego, rzucił paczki na ziemię i zbiegł. Okazało się, że ów kolejarz miał doskonały węch, gdyż w paczkach znaleziono 9 żywych i 3 zabite kury, skradzione w Niedobczycach. (r)

## Powiesił się na strychu

W nocy na 21 bm. 24-letni Wiktor Staniczek z Pszowa powiesił się na strychu domu swego ojca. Przybyły lekarz stwierdził już tylko zgon Staniczka. Jako powód targnięcia się na własne życie ustalono daleko posunięty rozstrój nerwowy. (r)

## Egzekucje na wsi

Z Warszawy donoszą:

Okręgowe Izby Skarbowe na terenie całego kraju podjęły czynności egzekucyjne w stosunku do rolników, wstrzymane na okres żniw. W końcu miesiąca września licytacje będą ponownie wstrzymane wobec rolników w związku z nastaniem jesiennego okresu zasiewu.



Pierwsze rekolekcje zamknięte w Kochłowicach Kat. Stow. Młodzieży w Nowym Bytomiu. Na ilustracji ks. dr. Nowak w otoczeniu młodzieży.

## Ciągle to samo

Do mieszkania niejakiej Zender, zamieszkałej w Chorzowie przy ul. Sobieskiego, przybył pewien osobnik, podający się za agenta Zakładu Kredytowego w Krakowie. Przybyły oświadczył, że posiadana przez nią obligacja pożyczkowa nie posiada żadnej wartości. Obligację tę należy przeto wymienić na nową. Przy tej manipulacji powstaną koszta w sumie 12 zł., które oczywiście należy dać owemu „urzędnikowi". Zenderowa, nie przeczuwając nic złego, wręczyła osobnikowi żądaną sumę. Pomimo upływu dłuższego czasu Zenderowa nie otrzymała nowej obligacji, wobec czego nie ulega wątpliwości, że padła ofiarą sprytnego oszusta. (ok)

Wpłacając na konto P. K. O. Nr. 301.746 Zł. 2.31 zapewnisz sobie Czytelniku codzienne doręczanie „Siedmiu Groszy".

## Krzyk dziecka w dole kloacznym w Sosnowcu

### Skazanie dzieciobójczyni na 5 lat więzienia

U państwa Zachsów przy ul. Ostrogórskiej 3 w Sosnowcu służyła 22-letnia Marja Opielińska, dziewczyna nieprzeciętnej urody, która wzbudzała powszechną uwagę. Piękność jej stała się nieszczęściem, sprowadzając uczciwą dotychczas dziewczynkę na drogę hańby i zbrodni.

Opielnicka poznała nieznanego młodego mężczyznę, który, obiecując jej ożenek, nadużył jej zaufania i uwiódł nieszczęśliwą.

Dziewczyna, czując, że zostanie matką, udała się do kliniki położniczej Ubezpieczalni, gdzie przebyła kilka tygodni.

Uwodziciel jej wyzyskał sytuację i w tym czasie ulotnił się bez śladu, pozostawiając nieszczęśliwą dziewczynę bez środków do życia, bo pozbawił ją możliwości zarobku.

Przez pewien czas nieszczęśliwa tułała się z dzieckiem po ulicach Sosnowca, a w głowie jej dojrzewał plan strasznej zbrodni. Postanowiła bowiem pozbyć się maleństwa, które ciążyło jej i przypominało hańbę.

W tym celu pewnego dnia przyszła na podwórze domu nr. 1, przy ul. Ostrogórskiej, gdzie niemowlę swe rzuciła do dołu kloacznego, poczem szybko oddaliła się.

Krzyk tonącego dziecka usłyszeli robotnicy i uratowali je. Ocalone niemowlę umieszczono w przytułku szpitala na Pekinie. Wyrodnej matki nie można było odnaleźć.

Dręczona wyrzutami sumienia Opielińska pewnego dnia sama zgłosiła się do policji i opowiedziała o swej zbrodni. Aresztowano ją, a w ub. środę odpowiadała przed Sądem Okręgowym w Sosowcu, który skazał ją na 5 lat więzienia.

## Odpowiedzi Redakcji

— A. Kal., Rybnik. Wyczerpującej odpowiedzi nie jesteśmy w stanie dać Panu. Musi Pan starać się o praktykę w jakiemś większem gospodarstwie rolnem. Bardziej wyczerpująco poinformuje Pana Śląska Izba Rolnicza, ul. Ligonia 36.

— Stały Czytelnik M. W sprawie umieszczenia syna w szkole wojskowej proszę się zwrócić do P. K. U. Sosnowiec. W sprawie oddania go do marynarki handlowej proszę napisać do „Żeglugi Polskiej" w Gdyni, ul. Nadbrzeżna.

— Chorzów III. W sprawie budowy proszę się zwrócić do wydziału robót publicznych, a w sprawie przydziału do wydziału pracy i opieki społecznej w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim.

— Wawrzyniec Stach, Ławki. Proszę się zwrócić do Kasy w Bachowicach (o ile jeszcze istnieje) o przewalutowanie należnej sumy.

— F. Z. Tychy. Niestety, nie możemy tego stwierdzić.

— Zwolniony w Knurowie. Radzimy się zwrócić do komisarza demobilizacyjnego.

— St. Urb. Szopienice. Koszty winien ponieść lokator, którego służąca spowodowała szkodę.

— M. S. 1934. Dzierżawczyni miała prawo wypowiedzieć Panu mieszkanie.

— Hipoteka P. B. Tarn. Góry. Moratorjum tyczy tylko banków państwowych. Pan musi płacić według umowy.

— Ul. B. Bielszowice. Lokatora starego domu nie można eksmitować o ile płaci regularnie komorne. Lokator może odwiedzić kogo chce i nikt mu tego zabronić nie może.

## Tajemnicza śmierć żydówki w Będzinie

### Sekcja zwłok i olbrzymie poruszenie wśród żydów

Sfery żydowskie Będzina poruszone są zarządzeniem władz o sekcji zwłok młodej żydówki Monetowej, zmarłej przy porodzie w szpitalu żydowskim w Będzinie.

Po śmierci M. poczęły krążyć różne wieści o rzekomo tajemniczej śmierci żydówki, przyczem wyrażano nawet pewne, zbyt śmiałe przypuszczenia, stanowiące ciężkie oskarżenie.

Wobec tego władze, mimo sprzeciwów władz żydowskich widziały się zmuszone, wyznaczyć sekcję zwłok.

Wywołało to ogromne zainteresowanie wśród żydów, oczekujących na wynik sekcji i wyświetlenie prawdziwych powodów śmierci.

## MIĘDZYNARODOWY KONGRES GEOGRAFÓW W WARSZAWIE

### 900 delegatów z całego świata

Z Warszawy donoszą:

We czwartek w Warszawie rozpoczyna obrady międzynarodowy kongres geograficzny. Do Warszawy wróciły już wycieczki geografów zagranicznych, które zwiedzały poszczególne dzielnice Polski. Przybyła już większość uczestników kongresu.

We środę wieczorem przybyła delegacja sowiecka. Na czele delegacji Stanów Zjednoczonych stoi prof. Bowman, prezes unji geograficznej.

Ogółem udział w kongresie weźmie około 900 geografów, w tem około 600 z zagranicy.

Otwarcie kongresu nastąpi o godz. 11 rano w wielkiej auli Politechniki Warszawskiej w obecności Prezydenta R. P. Pierwsze przemówienie wygłosi prezes unji geograficznej prof. Bowman, następnie przemówi minister oświaty W. Jędrzejewicz. Kolejno wygłoszą przemówienia powitalne prezesi delegacyj niemieckiej, belgijskiej, amerykańskiej, francuskiej, angielskiej, włoskiej, holenderskiej i w imieniu delegacji polskiej prof. Romer.

Po przemówieniach delegatów uczestnicy kongresu udadzą się do gmachu nowej kreślarni Politechniki na otwarcie międzynarodowej wystawy kartograficznej oraz dwóch wystaw polskich z zakresu kartografji.

We środę po południu odbyła się w hotelu Europejskim herbatka dla uczestników kongresu, wieczorem zaś zebrało się towarzystwo na posiedzenie prezydjum międzynarodowej unji geograficznej.

Zapowiedziany przyjazd do Warszawy znakomitego uczonego sowieckiego, badacza Arktyki i bohaterskiego kierownika ekspedycji „Czeluskina", prof. Otto Szmidta, został odwołany.

# Podpalił zagrodę swej matki,

## ponieważ odmówiła mu pieniędzy na studja

W czerwcu br. 20-letni Henryk Bystroń z Podbucza, pow. Rybnik, z zemsty podpalił zagrodę własnej matki, przyczem spłonęła doszczętnie stodoła wraz z przylegającym domem mieszkalnym.

Sprawca po dokonaniu czynu zbiegł, został jednak w kilka dni później ujęty i osadzony w więzieniu karno - śledczem w Rybniku.

W dniu 21 bm. rozpatrywał powyższą sprawę Wydział zamiejscowy Sądu Okr. w Rybniku. Na rozprawie okazało się, że Bystroń działał z nader ciekawych pobudek i, że podpalił dom matki z powodu wyrządzonej mu rzekomo krzywdy. Będąc uczniem gimnazjalnym, zamierzał B. ukończyć naukę, by następnie rozpocząć dalsze studja. Na przeszkodzie temu stanęła jednak matka, która zaprzestała finansować studja syna. Oskarżony wobec tego postanowił zemścić się i podpalił dom matki.

Zawezwani na rozprawę świadkowie wydali oskarżonemu dobre świadectwo, a nawet matka zeznała, że jej syn był bardzo spokojnym człowiekiem i że „zgubiły" go jedynie książki...

Sąd po uwzględnieniu okoliczności łagodzących skazał podpalacza na 6 miesięcy więzienia, odraczając mu wykonanie kary na przeciąg 2 lat. (r)

# Męczennica w Koronie

34)

Otuliwszy się w płaszcz, wybiegł szybko na schody i już zamierzał otwierać drzwi domu, gdy nagle usłyszał turkot zajeżdżającego powozu. Przez kilka sekund stał, nie wiedząc, czy się ukryć, czy uciekać.

Teraz otworzono drzwi i dwie osoby weszły do sieni.

— Bądź zupełnie spokojną, hrabino i ufaj mi! — mówił Karol Frascati. — Nie zapominaj, że jesteś pod dachem człowieka uczciwego, który ceni honor kobiety nad wszystko w świecie.

— Wierzę panu! — odrzekła Felicja.

Barin zadrżał. Poznał głos żony.

— Felicja tu, w domu barona! — pomyślał przerażony i zdumiony... — Co to ma znaczyć?

Jak kot wsunął się Barin napowrót do sypialni barona i wskoczył za wysoki japoński parawan, stojący przed kominkiem. Nie było to wygodne ukrycie, ale tam nikt w każdym razie nie byłby złodzieja szukał. Ledwie drżącemi rękami parawan na miejsce przysunął, wszedł do pokoju Karol Frascati. Za nim Felicja.

— Prowadzę panią tu — zaczął Karol — bo naprzeciw tego okna nikt nie mieszka, nikt więc śledzić nas nie może!

Felicja milczała. Czekała ona z gwałtownem biciem serca chwili, w której Frascati wymówi jej prawdziwe nazwisko, a oczekiwanie to było dla niej wprost zabijającem.

— Pani drżysz? — mówił Karol dalej. — Mój stary Szczepan usnął widocznie, ale ja także potrafię przygotować herbatę.

— Nie, nie! — szepnęła Felicja. — Ja nic nie chcę. Powiedz mi pan tylko powód, dla którego musiałam tu przyjść.

— A więc pozwól mi najpierw wymówić twoje nazwisko, pani hrabino, które niegdyś nosiłaś w szczęściu i dumie! Nie po raz pierwszy widzę cię w Petersburgu, Felicjo Szalenburg!

Młoda kobieta jęknęła i zakryła twarz rękoma.

— Ależ ja pani nie chcę obrażać! — zawołał Karol. — Jeżeli nazwisko twoje jest teraz shańbione, to nie twoja w tem wina! W mojem przekonaniu jesteś pani bez najmniejszej skazy.

— O, dziękuję panu! Więc pan nie wierzysz, abym była zbrodniarką, wiesz, że jestem niewinną! O gdybyś wiedział, ile ja łez wylałam, ile wycierpiałam...

— Ale czemu pani nie wyrwiesz się z takiego życia? Czemu zostajesz przy boku człowieka, którego przecież kochać nie możesz? Jestem przekonany, że pani stałaś się ofiarą dziwnej jakiejś potęgi, którą człowiek ten ma nad tobą!

— Nie mów pan w ten sposób o moim mężu! — zawołała Felicja. — Pan nie wiesz, ile on dla mnie poświęcił! Dla mnie uciekł z Wiednia, dla mnie ukrywa się pod fałszywem nazwiskiem! Wyrzekł się stanowiska, godności...

— Czy ja śnię? — szepnął Frascati zdumiony. Nie mógł on pojąć słów Felicji. Wiedział, że Pedro de Branco jest zbrodniarzem, i teraz nagle słyszy, że to on właśnie dla żony ponosi ofiary!

— Albo ja pani nie rozumiem — dodał po chwili — albo pani mnie nie rozumie. Czy nie wiesz nic o liście gończym?

Miał on naturalnie na myśli list gończy, wysłany za Pedrem, czyli Ramirem.

— Ach, ten nieszczęsny list gończy! — krzyknęła Felicja, załamując ręce. — On jest przyczyną całego naszego nieszczęścia, on nas zmusza do ukrywania się, do wyparcia naszego uczciwego nazwiska! O, nie wspominaj pan o tym liście, zmiłuj się nademną!

— Będę milczał, jeżeli pani sobie tego życzysz. Ale czy pomimo wszystkiego nie rozwiedziesz się z mężem? Gdybyś się zdobyła na to, to w Wiedniu przyjętoby cię z otwartemi ramionami, a nawet cesarzowa Elżbieta wybaczyłaby ci omyłkę twego małżeństwa.

— Nie rozumiem pana! Jeżeli się kto omylił, to chyba mój mąż! Myślał on, że żeni się z dziewczyną, na której żadna hańba nie ciąży, a tymczasem... Ale przysięgam panu na wszystko w świecie, że jestem niewinną!

— Wierzę, ale cóż to? Słyszałaś pani jakiś jęk...

— Tak, słyszę! W przyległym pokoju jęczy ktoś...

— Przepraszam panią na chwilę, muszę zobaczyć. Czyżby Szczepan zachorował?

Mówiąc to, pobiegł Karol do salonu, zamykając drzwi za sobą, a równocześnie poruszył się parawan i ku strasznemu przerażeniu Felicji stanął przed nią — jej mąż!



I jednym skokiem stanąwszy przy nim, uchwyciła go za ręce

— Ramiro! — wyszeptała na wpół nieprzytomna. — Ty, ty!

— Cicho! Ani słowa! Słyszałem wszystko! W domu powiesz mi, dlaczego przyszłaś tu w nocy?

— O Boże! Przysięgam ci, że nie miałam nic złego na myśli...

— Milcz! Pójdziesz natychmiast ze mną do domu!

Po upływie kilku minut byli już oboje na ulicy, gdzie powóz na nich czekał.

Barin był ocalony. Sama żona pomogła mu znowu do ucieczki i tak wychodził on zawsze czysto ze sprawy, a na nią spadała zawsze wszelka wina!

---

Karol tymczasem stał bezradny przed kanapą, na której leżał jęczący Szczepan.

— Szczepanie! — wołał. — Słyszysz mnie? Otwórz oczy, patrz, to ja. Rozumiesz, co mówię do ciebie?

Stary sługa leżał i nie ruszał się wcale.

Teraz spostrzegł Karol butelkę z wódką.

— Ach, pijany! — rzekł pogardliwie. — Ale nie. Nigdy przecież nie pił, więc skądżeby dziś właśnie! Muszę go obudzić i zapytać, czy tu kto był u niego... Wstań! — krzyknął głośno, — unosząc i trzęsąc śpiącego. — Wstań i powiedz, czemu się dziś upiłeś!

Szczepan otworzył oczy i spojrzał jak nieprzytomny na swego pana.

— Obudź się, stary pijaku! Czy słyszysz, co mówię?

— Tak, tak! — jęczał Szczepan. — Ja pana barona znam, ale tabaka moja znalazła się.

— Co mi do twej tabaki! Czemu się upiłeś?

Teraz oburzył się stary i oprzytomniał.

— Kto się upił, ja? — zawołał. — Ach, jak ciężką krzywdę wyrządza mi wielmożny pan tem podejrzeniem! Ani jednej kropli nie miałem w ustach!

— A co znaczy ta butelka?

Szczepan podniósł ją i obejrzał dokładnie.

— Przysięgam na zbawienie mej duszy — rzekł uroczyście — że ja tej flaszki nigdy nie widziałem. — Ale dodał drżącym głosem, — paliłem fajkę i usnąłem...

Karol zbladł.

— Więc usnąłeś, paląc fajkę? — zawołał. — Skąd miałeś tabakę?

Szczepan opowiedział mu wszystko.

— Jestem zgubiony! — krzyknął Karol. — Okradziono mnie!

I jak szalony pobiegł do sypialnego pokoju. O Felicji wcale już teraz nie myślał, zapomniał, że ją tu zostawił, zapomniał o całym świecie i nie zważając na swoje balowe ubranie, rzucił się na ziemię, aby otworzyć szkatułkę.

I gdy drżącemi rękami otworzył wieko, gdy spojrzał na pustą okładkę, wstał, i dziwnie spokojnym rzekł głosem:

— Karjera moja skończona. Życie także. Nie pozostaje mi nic innego, jak umrzeć i to jaknajprędzej.

Szczepan płakał.

— A nie pomyślałeś pan o matce? — szepnął.

— Tak ale postanowienia mego nie zmienię, idź spać, stary, ja mam jeszcze niejedno do załatwienia.

Szczepan, słaby i mogący się ledwie na nogach utrzymać po owem sztucznem uśpieniu, wyszedł z pokoju.

Wiedział on, że Karol ma niezłomną wolę i że nie można mu stawiać oporu, nie próbował go więc wcale namawiać do porzucenia okropnego zamiaru. Miał tylko w głębi serca nadzieję, że stanie się może w ostatniej chwili cud jaki, który odwróci to nieszczęście.

Karol zasiadł do biurka i zabrał się do pisania listów.

Pierwszy był do ministra. Opisał mu całe zajście i dodał, że ponieważ on sam za wszystko był odpowiedzialnym, przeto zdradziwszy, chociaż nieumyślnie, zaufanie ministra, postanowił odebrać sobie życie.

Drugi list pisał do matki, starej baronowej Frascati, posiadającej nad morzem Adrjatyckiem wspaniały pałac i wielkie posiadłości. W wzruszających słowach żegnał się z nią i prosił o przebaczenie...

Obydwa listy położył na biurku, potem wyjął rewolwer.

Nagle padł wzrok jego na fotografję ślicznej, młodej dziewczyny, w skromnem ubraniu robotnicy fabrycznej i czoło jego zachmurzyło się.

— O Soniu moja! — szepnął — odkładając rewolwer — wybacz mi! W ostatniej godzinie mego życia zapomniałem o tobie! Nie zapewniłem ci przyszłości ale czekaj, błąd mój zaraz naprawię...

I otworzywszy raz jeszcze list do matki, dodał następujące słowa:

„Matko droga, zostawiam ci jeszcze jeden obowiązek do spełnienia! Kocham młodą i uczciwą dziewczynę i byłbym się z nią ożenił, gdyby mnie los okrutny nie zmuszał do opuszczenia wszystkiego, co mi drogie... Zofja Mikołajewna jest biedną pracownicą w fabryce. Ale ja wiem, że to jej nic nie zaszkodzi u ciebie. Twoje szlachetne serce nie zna różnicy w zewnętrznych przymiotach. Błagam cię matko, nie opuszczaj jej! Znajdziesz w niej przywiązaną i wdzięczną córkę! W papierach moich jest adres. Szczepan zna ją także. Zajmij się również Szczepanem, on zasługuje na to. Żegnam cię raz jeszcze i raz jeszcze proszę, wybacz twemu nieszczęśliwemu synowi."

— Już szósta! — rzekł, spoglądając na zegarek. — Najwyższy czas!

Światło dzienne zaglądało jeszcze przez spuszczone story, gdy Karol po raz drugi brał rewolwer.

Ale teraz stał się cud, o który Szczepan tak gorąco prosił Boga!

W chwili, gdy Karol przykładał rewolwer do czoła, otworzyły się ukryte drzwi w ścianie i młoda, nędznie prawie ubrana dziewczyna wbiegła do pokoju.

Na widok rewolweru w ręku Karola krzyknęła przeraźliwie.

— Co ty robisz! Na Boga!

I jednym skokiem stanąwszy przy nim, uchwyciła go za ręce.

Strzał padł, ale kula utkwiła w przeciwległej ścianie.

— Karolu! — wołała Sonia. — Czemu ty się chciałeś zabić? Czyś zapomniał o twej matce, o mnie? A przedewszystkiem czyś zapomniał o Bogu?

— Ach! — odrzekł Karol niechętnie. — Ja żyć dłużej nie mogę i nie chcę! Poco tu przyszłaś? Nigdy jeszcze nie byłaś w mojem mieszkaniu i co właśnie dziś cię tu sprowadziło?

— Bóg! — zawołało dziewczę z głębokiem przekonaniem. — Przechodziłam koło twej willi, jak codziennie o tej porze, wszakże tędy droga do mej fabryki i chciałam oddać Szczepanowi nożyk, który przedwczoraj zostawiłeś u mnie. Weszłam do domu, drzwi wszystkie otwarte, Szczepana nigdzie niema, szłam więc dalej na los szczęścia i zdążyłam właśnie na czas, aby cię powstrzymać od popełnienia tego okropnego czynu. Czy to nie ręka Boga mnie tu wprowadziła?

— Tak... ale...

— Nie, nie, niema już żadnego ale! Powiedz mi raczej, co się stało? Może ja ci pomogę...

— Biedna Soniu! — odrzekł Karol ze smutnym uśmiechem. — Gdybyś ty mogła mi pomóc, to nie potrzebowałbym sobie życia odbierać.

— Pomimo to możesz mi powiedzieć, o co chodzi?

Karol nie opierał się dłużej łzom i prośbom ukochanej, i powiedział jej wszystko, dodając, że dla niego niema innego wyjścia z tej sprawy, jak śmierć.

— Ten, kto ukradł ten dokument — rzekła Sonia zamyślona — uczynił to naturalnie z polecenia jakiejś wysoko stojącej osoby, bo zwyczajny złodziej szuka złota, a nie dokumentów!

— Tak jest, ale to faktu nie zmienia. Idź teraz. Ja muszę umrzeć!

— O nie! Ty żyć będziesz! Za kilka godzin będziesz miał ów dokument. Przysięgam ci to!

Oczy młodej dziewczyny błyszczały ponurym ogniem, a białe ręce zacisnęły się kurczowo. Karol mimowoli spojrzał na nie i zdumiał. Skąd prosta robotnica mogła mieć tak białe i delikatne ręce?

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Italja protektorką Austrji

## Po rozmowach Schuschnigga z Mussolinim

Z Londynu donoszą:

Prasa londyńska poświęca dużo uwagi wizycie kanclerza austrjackiego dr. Schuschnigga we Florencji. Włochy, stwierdza „Daily Herald", uzyskały swego rodzaju protektorat nad Austrją, zobowiązując się nietylko do obrony Austrji przed niebezpieczeństwem, grożącem z zewnątrz ale również do interwencji na wypadek powikłań wewnętrznych. W myśl tych zobowiązań wojska włoskie miałyby być zużyte do tłumienia ewentualnych rozruchów wewnętrznych w Austrji. „Daily Herald" zaznacza, że zobowiązania te zostały ujęte w formę obustronnego układu.

## Oświadczenie następcy Dollfussa

Z Rzymu donoszą:

Agencja Stefani ogłasza następujące oświadczenie kanclerza Schuschnigga:

Po objęciu stanowisk kanclerza uważałem za swój moralny obowiązek udać się w możliwie najkrótszym czasie do Włoch dla wymiany poglądów z Mussolinim. Obowiązek ten płynie z głębokiej wdzięczności za pomoc okazaną przez Włochy w związku z wypadkami w dniu 25 lipca i za przyjaźń Mussoliniego dla Dollfussa.

Następnie kanclerz Schuschnigg przypomniał swe poprzednie oświadczenie, iż pragnie kontynuować politykę Dollfussa i wzmocnić podstawy gospodarcze kraju. Skuteczne poparcie okazane przez Włochy w walce o niepodległość Austrji nadaje szczególny charakter stosunkom włosko - austrjackim. W tym duchu prowadzone były wtorkowe rozmowy, w których chodziło o zbadanie i rozwinięcie w myśl paktu rzymskiego ścisłych i ugruntowanych stosunków ekonomicznych i politycznych między obu krajami.

Kanclerz wyraził następnie wielkie zadowolenie z tego, iż może oświadczyć, że wynikiem tych rozmów było najpełniejsze porozumienie. W Mussolinim kanclerz znalazł najszersze zrozumienie polityki austrjackiej, która, wychodząc z założenia zachowania absolutnej wolności i niepodległości kraju, zachowa zawsze swój charakter pokojowy.

W stosunku do Niemiec zasadnicze stanowisko Austrji pozostaje wciąż to samo. Rząd austrjacki musi w sposób najpełniejszy w każdym kierunku dbać o interesy życiowe kraju, zachowując swobodę swych decyzyj w polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Skoro to zostanie zrozumiane, znikną wszelkie trudności dla przywrócenia normalnych stosunków z Niemcami. Mała Austrja zawsze znajdowała się w pozycji obronnej. Zaniechanie ofenzywy nie wpłynie na zmianę żadnej z postawowych zasad, na których opiera się polityka rządu austrjackiego, zasad, które ustalone są oddawna i oparte są również na prawie tysiącletniej misji Niemców w zagłębiu naddunajskiem, której to misji zawsze byliśmy świadomi.

Z Paryża donoszą:

Kanclerz Schuschnigg przed wyjazdem z Florencji przyjął przedstawiciela „Petit Journal", któremu udzielił wywiadu na temat sytuacji wewnętrzno - politycznej w Austrji. Kanclerz oświadczył, że w Austrji panuje teraz zupełny spokój. Rząd zdecydowany jest zapewnić porządek i spokój. O ile chodzi o kwestję restauracji Habsburgów, kanclerz Schuschnigg podtrzymał w tej mierze oświadczenie ks. Starhemberga, stwierdzając dobitnie, że kwestja restauracji monarchji austrjacko-węgierskiej w tej chwili go nie zajmuje, że zagadnienie to nie istnieje.

We środę spodziewany jest przyjazd kanclerza austrjackiego Schuschnigga do Nicei. W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się pogłoska, że kanclerz spotka się w Nicei z jednym z ministrów francuskich.

## Nowe aresztowania w Łodzi

Z Łodzi donoszą:

Na terenie Łodzi dokonano nowych aresztowań wśród członków Stronnictwa Narodowego.

W kole „Śródmieście" aresztowano 6 narodowców, z czego dwu po przesłuchaniu zwolniono, zaś w kole Stron. Narodowego na Radogoszczu aresztowano 17 członków stronnictwa.

Jak wiadomo, niedawno przewieziono z Łodzi do Berezy członka Stronnictwa Narodowego Waisa, brata słynnej rekordzistki polskiej.

## Zbyteczny luksus

Z Warszawy donoszą:

Na 4 września ogłoszony został przetarg na wykonanie wnętrz gabinetu w gmachu przy Al. Szucha, przeznaczonym na biura Najwyższej Izby Kotroli Państwa. Wnętrza tych gabinetów mają zostać wybite materją lnianą, a w drzwiach i oknach wykonane być mają szpalety w robocie stolarskiej, czyli kosztowna buazerja.

W Warszawie mamy pałace, które nie zdobyły się na tak luksusowe urządzenia, jak szpalety w drzwiach i oknach i obicia lniane na ścianach.

## Wiedeń stolicą Ligi Narodów?

Z Londynu donoszą:

W związku z wiadomościami z Genewy o zgłoszeniu przez Rosję Sowiecką akcesu do Ligi Narodów i o zamiarze rządu szwajcarskiego głosowania przeciwko przyjęciu Rosji, toczą się w tutejszych kołach dyplomatycznych dyskusje na temat konieczności przeniesienia siedziby Ligi Narodów z Genewy do Wiednia.

Podkreśla się tu, że przeniesienie Ligi Narodów do Wiednia byłoby wzmocnieniem pozycji międzynarodowej Austrji i przeszkodą do dalszych ataków niemieckich przeciwko niepodległości w Austrji.

## Skup obligacyj Pożyczki Narodowej

### Rozporządzenie generalnego komisarza

Z Warszawy donoszą:

W bieżącym tygodniu ogłoszone zostanie w „Monitorze Polskim" rozporządzenie generalnego komisarza pożyczki narodowej o skupie obligacyj od osób dotkniętych wypadkami losu. Rozporządzenie dopuszcza sprzedaż obligacyj przez bezrobotnych i osoby dotknięte klęską żywiołową, jednakże po uprzedniem zaświadczeniu generalnego komisarza.

Osoby chcące sprzedać obligacje, będą musiały kierować do komisarjatu pożyczki podania odpowiednie umotywowane i poświadczone przez organizacje zawodowe, bądź też przez lokalne władze administracyjne. Skupu pożyczki dokonywać będzie wyłącznie Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach ustanowionych kredytów po kursie 96 za 100.

## „Śmierć honorowa" w Niemczech

### Zreformowane prawo karne

Z Berlina donoszą:

Minister sprawiedliwości Rzeszy Guertner wydał broszurę pióra radcy ministerstwa sprawiedliwości Prus, Nitscha, na temat wyników obrad urzędowek komsji reformy prawa karnego w Niemczech.

Zreformowane prawo karne przewiduje karę śmierci, przytem wykonywać się ją będzie z reguły przez ścięcie, pozostawiając rozstrzelanie prawu wojskowemu. Rozważa się zagadnienie, czy w poszczególnych wypadkach nie powolić na samobójstwo skazanych za pomocą trucizny, albo przez pozostawienie w tym celu broni palnej.

Znosi się karę twierdzy. Nowe prawo nie będzie uznawało tak zwanych uczciwych przestępców. Pojedynek nie będzie karany, o ile nie będzie przekroczenia reguł honorowych, względnie nie zostanie lekkomyślnie sprowokowany. Krótkoterminowe więzienie będzie zaostrzone. Rozważano również zaostrzenie w niektórych wypadkach domu karnego na t. zw. karę wieży. Jednak ten pomysł zarzucono. Komisja poleca zato roboty przymusowe na wolnem powietrzu.

Przy bardzo ciężkich przewinieniach przewiduje się infamję, która oznaczać będzie śmierć honorową. Rozważano nawet zaprowadzenie pręgierza, co jednak zarzucono. Natomiast ma wejść w życie ewentualne ogłoszenie publiczne w gazetach, plakatach na słupach, w radjo i w filmie. Prawo takiego ogłoszenia przysługiwać będzie sędziemu.

## Bunt rolników w Irlandji

### Zorganizowana akcja sabotażowa

Z Dublina donoszą, że wrzenie wśród ludności rolniczej wywołane niedawnemi wydarzeniami w Corku nietylko nie ustaje, ale przybiera formy zorganizowanej akcji sabotażowej.

Coraz częstsze stają się wypadki niszczenia linij telefonicznych i telegraficznych, barykadowania dróg i t. p. W pobliżu miejscowości Croom ścięto w nocy 20 słupów telegraficznych. W północnej części hrabstwa Kerry, nieznani sprawcy poniszczyli urządzenia sygnalizacyjne na linjach kolejowych, i spowodowali częściowe wstrzymanie ruchu pociągów. Na licznych drogach, prowadzących do Corku utworzono barykady ze ściętych drzew przydrożnych. Zdaniem czynników rządowych, akcja sabotażystów pozostaje w związku z wyznaczoną w tych dniach sprzedażą przymusową partji bydła zajętego u rolników. Władze zapowiadają surowe represje wobec sprawców zaburzeń.

Irlandzki minister finansów Mac Entee oświadczył wczoraj, że rząd przeprowadza szczegółowe śledztwo w sprawie ostatnich zaburzeń w Corku. Śledztwo zmierza w kierunku ustalenia, kto ponosi odpowiedzialność za strzały do tłumu oraz kto był sprawcą najazdu rolników na rzeźnię, w której odbywała się licytacja. Według opinji ministra, zajście zostało sprowokowane przez organizację „błękitnych koszul". Całkowita odpowiedzialność za tragiczne wypadki w Corku spada, zdaniem ministra, na byłego szefa rządu irlandzkiego Cosgrave i generała O'Duffy.

## Statystyka wyroków śmierci w Rosji

Z Paryża donoszą:

„Le Matin" ogłasza statystykę wyroków śmierci, wykonanych w Rosji sowieckiej przez czerezwyczajkę w latach 1917 — 1923. W tym czasie stracono 25 biskupów, 1215 księży, 6575 nauczycielek, 8800 lekarzy, 54.850 oficerów, 260.000 żołnierzy, 10.500 policjantów, 48.000 żandarmów, 19.850 urzędników, 344.250 pracowników umysłowych, 815.000 chłopów i 192.000 robotników.

TU WYCIĄĆ

## Humor

**GODNE ZASTANOWIENIA.**

Co też wasz syn, Łukaszowa, teraz porabia?

— Ano, on teraz jest maszynistą przy kolei, to ci mądra głowa, żebeśta widzieli, jak on tą maszyną umie powozić!

— Że umie powozić maszyną, to nie sztuka. Ino mnie to nie może się we łbie pomieścić, jak taki mizerny człeczyna może tak głośno gwizdać!

**BYŁO MU BARDZO ŹLE.**

— Cóżeś taki mizerny?

— Bo mi było bardzo źle. Jak mnie tu widzisz, wczoraj od dwunastu miesięcy pierwszy raz wyszedłem na świat.

— Ty biedaku? A cóż cię takiego spotkało?

— Rok kozy.

**JĘZYK „WSZECH-ŚWIATOWY".**

— Co to jest esperanto, ojcze?

— Tego ty nie wiesz? To jest język wszechświatowy!

— A gdzie nim mówią?

— Nigdzie.

— 76 —

— Owszem, jest bardzo szykowna! — zgodził się kochanek, podnosząc się lekko z otomany.

— Czy idziesz dzisiaj do opery?

— Nie, nie pójdę. Dzisiaj wieczór dają Wagnera, którego nie cierpię. Wolałbym pójść do ogrodu Zoologicznego, niżeli słuchać Wagnera.

— A więc może spędzisz wieczór zemną? Tak rzadko cię teraz widuję. Ciągle wychodzisz i nawet nie wiem, gdzie się obracasz...

Tonio powstał z kanapy i przechadzał się po wspaniałym salonie.

— Czy wiesz, czego się obawiam? — zapytała dziewczyna.

— Każda kobieta obawia się innej kobiety! — odpowiedział sentencjonalnie Tonio.

W przeciągu godziny cały stosunek Tonia do chińskiej dziewczyny uległ radykalnej zmianie. Prze cały czas znajomości był dla niej niesłychanie uprzejmy i dobry, nie dał ani razu powodu do narzekania, czy scen zazdrości. Dziewczyna zrozumiała doskonale, że w jej kochanku zaszła jakaś niespodziewana zmiana.

— A, więc jest jakaś inna kobieta? — zapytała powoli.

— Może! — odpowiedział pół-żartem.

— Dawniej zostawałeś zemną zawsze wieczorami.

Tonio żachnął się niecierpliwie.

Przedtem lubiłem makaron, teraz przyszła mi ochota na ryż. Być może, że któregoś dnia wrócę znowu do makaronu.

— 73 —

Twoja pani może tu pozostać. Minn Lee! Może pokażesz naszej przyjaciółce ogród zimowy?

— Może innym razem! — rzekł ponuro Con. Mamy umówioną wizytę.

— No, to w takim razie dowidzenia — rzekł Tonio i zbliżywszy się do Marji, uścisnął jej rękę i zapytał:

— Oczywiście przyjdziecie na przyjęcie?

— Nie wiem, czy będę mogła...

— Przyjdziesz i rozgościsz się u nas. Damy Marji te pokoje od ulicy.

— Przecież my mieszkamy niedaleko stąd! — zaczęła nieśmiało dziewczyna.

— Nic nie szkodzi. Zamieszkasz u nas.

— Ja nie lubię spać w obcem mieszkaniu.

— A jednak dobrze czułeś się w Sing-Sing! — rzekł z uśmiechem Tonio.

Kobiety wyczuły, że w powietrzu wisi burza i odsunęły się w stronę balkonu. Natomiast Tonio zaczął następować na Cona, który cofał się w kąt salonu.

— Czego odemnie chcesz? — spytał Con.

— Spokojnie, spokojnie, przyjacielu! — wycedził Tonio. Chciałem ci powiedzieć...

Con obejrzał się poza siebie i chciał odejść. Odsunął rękę Tonia, lecz w tej samej chwili zobaczył, że dłoń herszta spoczywa w kieszeni. Po raz pierwszy w życiu obleciał go strach...

— Nie rozpychaj się tak, kochanie.

— A ty zostaw Marję w spokoju! — warknął Con.

— Powtarzam. nie rozpychaj się! — rzekł słodkim tonem Tonio.

# 450 tysięcy dolarów łupem bandytów

## Niebywałe rozmiary bandytyzmu w Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą:

Na przedmieściu Brocklyn wydarzy się niecodzienny napad bandycki na transport pieniędzy. 15 uzbrojonych w rewolwery bandytów otoczyło samochód pancerny, zajeżdżający przed jedną z fabryk, gdzie miano dokonać wypłaty robotnikom. Bandyci obezwładnili szofera, oraz uzbrojoną eskortę samochodu, poczem przerzucili worki pieniężne zawartości 450.000 dolarów na własny samochód. Policja rozpoczęła 20 samochodami pościg za bandytami.

Z Nowego Yorku donoszą, że osławiony przywódca bandytów chicagowskich Al Capone, który odsiadywał więzienie w Atlantic (Georgia), przewieziony został z transportem 43 ciężkich przestępców do więzienia Alcatraz, położonego na jednej z wysp w zatoce San Francisko.

Z Montrealu donoszą o krwawej rozprawie między gangsterami. Na znanego w świecie podziemnym Kanady gangstera Feigenbauma, który niedawno stawał jako świadek oskarżenia przeciwko członkom organizacji, zajmującej się przemytem i sprzedażą narkotyków, napadło dwóch bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Między bandytami wywiązała się strzelanina, w czasie której Feigenbaum padł trafiony śmiertelnie kilku strzałami w głowę. Napastnicy zdołali zbiec samochodem.

## Parlamentarzyści francuscy w Polsce

Z Paryża donoszą:

„Konferencja demokratyczna młodej polityki międzynarodowej" urządza pod przewodnictwem dep. Menant wycieczkę do Polski. W wycieczce wezmą udział delegaci konferencji oraz kilku parlamentarzystów francuskich. Trasa podróży prowadzi przez Poznań i Gdynię do Warszawy a następnie przez Kraków, Zakopane i Katowice. Członkowie wycieczki zamierzają nawiązać z wybitnemi osobistościami polskiemi rozmowy na temat bieżących zagadnień polityki międzynarodowej oraz pragną wejść w kontakt ze sferami przemysłowemi i robotniczemi. Jak donosi „Aube", wycieczka wyjedzie z Paryża 4 września i zabawi w Polsce ok. 10 dni.

# „Wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego"

## Formuła przysięgi urzędników i Reichswehry

Z Berlina donoszą:

Rząd Rzeszy uchwalił ustawę o nowej formule zaprzysiężenia urzędników państwowych i żołnierzy. Nowa przysięga dla urzędników brzmi: „Przysięgam, że będę wierny i posłuszny wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego Adolfowi Hitlerowi, że będę szanował ustawy i spełniał sumiennie moje obowiązki służbowe. Tak mi Panie Boże dopomóż". Formuła przysięgi dla wojskowych ma brzmienie następujące: „Składam przed Bogiem tę świętą przysięgę, że będę bezwzględnie posłuszny wodzowi Rzeszy i narodu niemieckiego Adolfowi Hitlerowi, najwyższemu dowódcy sił zbrojnych i że jako mężny żołnierz chcę być gotowy w każdej chwili złożyć swe życie w ofierze swej przysięgi.". Ustawa poleca przeprowadzić natychmiast zaprzysiężenie wszystkich urzędników, podobnie jak już zaprzysiężono armję.

Z Berlina donoszą:

Kanclerz Hitler znajduje się obecnie w Południowej Bawarji, na t. zw. Obersalzburgu. Przybyli tam również szef sztabu oddziałów szturmowych Lutze, minister Hoesch, zastępca Hitlera jako kierownika partji, szef sztabu P. O. Bormann oraz przywódca oddziałów sztafet ochronnych Himmler. Przypuszczać należy, że w czasie narad omawiane będą kwestje dotyczące stosunków partji do rządu.

## Wielki proces komunistyczny w Berlinie

Z Berlina donoszą:

W Berlinie rozpoczął się wielki proces o zdradę stanu 24 komunistów, którym akt oskarżenia zarzuca uczestniczenie w strzelaninie w dzielnicy ogrodowej Felseneck, w czasie której jeden z narodowych socjalistów został zabity. Zajście, będące przedmiotem procesu miało miejsce przed objęciem władzy przez narodowych socjalistów. Na podstawie dochodzeń stwierdzono, że komuniści posiadają olbrzymi skład broni, który został następnie wykryty.



## Wyrok śmierci w Wiedniu

Z Wiednia donoszą:

Przed sądem wojskowym w Leoben zapadł po czterodniowej rozprawie wyrok w procesie 7 narodowych socjalistów, oskarżonych o udział w walkach w okolicach Steinach. Wszyscy oskarżeni zostali skazani za popełnienie zbrodni stanu oraz usiłowane morderstwo. Oskarżony Erbacher skazany został na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżony Ritz na dożywotnie ciężkie więzienie. Pozostałych 5-ciu oskarżonych skazano na karę ciężkiego więzienia od 10 do 15 lat.

## Lotnik zaginiony w pustyni lodowej

Reykjawik, 22. 8.

Lotnik angielski Grierson, który wystartował ze stolicy Islandji do lotu przez Grenlandję do Kanady, musiał wylądować na niezamieszkałym brzegu Grenlandji. Statek rybacki „Derwisz" otrzymał drogą radjową wezwanie Griersona o ratunek. Lotnik oznajmił, że wylądował pomyślnie, że żywności ma na 10 dni oraz, że oczekuje pomocy. Na poszukiwanie zaginionego udały się 4 statki duńskie, w tem dwie jednostki duńskiej marynarki wojennej.

# Wyścig kolarski Berlin - Warszawa rozpoczęty

## Niemcy zdecydowanie wygrywają pierwszy etap

Piła, 22. 8.

We wtorek o godz. 7,30 rano wystartowali z Berlina kolarze niemieccy i polscy do wyścigu na trasie Berlin — Warszawa, by pokonać pierwszy etap do Piły, wynoszący 245 klm. Przed startem kolarze w barwnym pochodzie udali się na Grób Nieznanego Żołnierza w Berlinie i złożyli wieniec, poczem przemówił do nich komisarz sportowy Niemiec v. Tschamer i Osten. Start honorowy odbył się pod „Łukiem tryumfalnym — Unter den Linden", a właściwy start na peryferjach Berlina na frankfurckiej szosie. Niemieccy kolarze mają numery parzyste — koszulki trójkolorowe — Rzeszy, Polacy w biało-czerwonych koszulkach z Orłem — numery nieparzyste.

Tuż po starcie Niemcy odrazu wysuwają się na czoło, forsując tempo po zawiłych drogach przedmieścia. Polacy trzymają się w rezerwie, poczem było już zapóźno dognaniać Niemców na szosie, tak, że odstęp pomiędzy czołówką, złożoną wyłącznie z kolarzy niemieckich, a resztą, coraz bardziej wzrastał. W drodze do Piły witały kolarzy tłumy publiczności. Organizacja wyścigu wzorowa. Na 150 klm. w czołówce znajdują się tylko jeszcze Niemcy, a pierwszy z Polaków — Kiołbasa o 16 minut w tyle.

Do Piły na rynek wpada jako pierwsza drużyna niemiecka, witana owacyjnie przez tysięczne tłumy. Obliczenie czasu następuje dla każdej drużyny osobno, przyczem wynik obliczany jest na podstawie czasu pierwszych sześciu kolejno przybyłych do mety kolarzy z każdej drużyny. Pierwsze 12 miejsc zajęli kolarze niemieccy, przyczem pierwszy z przybyłych Polaków ma o 41 minut gorszy czas. Fatalnie spisała się również nasza drużyna, bowiem ma czas gorszy o 3.16,15 min. od drużyny niemieckiej. Czy kolarze polscy zdołają nadrobić czas okaże czwartkowy etap Piła — Poznań. Narazie jednak nie posiadamy żadnych szans wygrania wyścigu. Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Scheller w czasie 7.35.40, Kruecke 7.35.42, Weis 7.35,44, Hauswald 7.35,46, Schulten 7.35,48, Figay 7.36.05. Na 13 miejscu pierwszy z Polaków Olecki z czasem 8:06,18, 15) Kiołbasa — 8:06,40, 16) Starzyński — 8:06,40, 17, 18, 19) Urbaniak, Zieliński i Więcek — 8:06,50, 21) Ignaciak 8:10,50, Kapiak 8:15.31.

Kolarze polscy czują się nagół dobrze, są jednak mocno przygnębieni porażką.

## Drugi dzień tenisowych mistrzostw polskich w Warszawie

Warszawa, 22. 8.

W drugim dniu mistrzostw tenisowych Polski na kortach „Legji" rozegrano szereg spotkań pojedyńczych, których wyniki są następujące:

Panowie: Witman — Laskowicz 6:1, 6:0, 6:2. Altschueler — Kolcz 6:2, 6:0, 6:3. Liebling — Tarasiewicz 3:6, 1:6, 6:3, 6:3, 6:4. Tarłowski — Albrecht (Wiedeń) 5:0, 6:0, 6:0. Hebda — Wojciechowski (Warszawa) 6:2, 6:1, 6:1. Artens (Austrja) — Spychała 6:1, 6:4, 6:2. Panie: Jędrzejowska — Rudnicka 9:7, 6:2. Kraus (Austrja) — Lipopówna 6:1, 6:2. Horn — Neuman 6:0, 6:1. Nommik (Estonja) — Raciborska 6:0, 6:1.

## Kusociński skreślony z listy członków „Warszawianki"

Od dłuższego czasu zanosiło się już na pewne nieporozumienia, które powstały między zarządem PZLA, klubem macierzystym Kusocińskiego KS. „Warszawianką" a Kusocińskim. Nieporozumienia doprowadziły wkońcu do tego, że KS. „Warszawianka" skreśliła Kusocińskiego z listy członków.

TU WYCIĄĆ!

— 74 —

— Jesteś bardzo sławny w Chicago — rzekł ponuro Con, — ale wiedz, że ja już niejednemu herszowi pokazałem, gdzie pieprz rośnie.

— Ja się nigdy nie chwalę, kiedy chcę kogoś sprzątnąć! — odpowiedział Tonio. — Jeżeli będę chciał wziąć twoją diewczynę, to ja sobie wezmę. Zrozumiano? Nie mam ochoty na żadne awantury. Bądź pewien, że z wdowami lepiej mieć do czynienia, aniżeli z żonami zanadto zazdrosnych mężów...

Con stał bezradny. Raz jeszcze wola Tonia zgniotła go zupełnie. Zwiesił głowę i poszedł w stronę balkonu.

— Już musimy uciekać! — rzekł do Marji. — Bardzo się cieszę — zwrócił się do kochanki Tonia — że pani poznała moją dziewczynę, Minn Lee.

W milczeniu zeszli z Marją na ulicę, gdzie czekało na nich auto. Con nie powiedział ani słowa aż do chwili, gdy znalazł się z Marją w mieszkaniu. Zamknął drzwi na klucz i, zwróciwszy się do niej, oznajmił:

— Niema dziś żadnego przyjęcia.

— Naprawdę?

— Tak, naprawdę! — Już ja to wszystko załatwię.

To mówiąc, podszedł do telefonu i poprosił do aparatu Tonia.

— Chciałem ci powiedzieć, że moja pani nie będzie mogła dzisiaj przyjść. Czuje się słaba.

— Nic nie szkodzi! — będziemy tu mieli doktora. Przyprowadź ją i kwita. Kazałem ci odszukać Jimmy'ego. Czemuś tego nie zrobił?

— 75 —

— Słuchaj! — zaczął Con, — lecz w tej chwili posłyszał dźwięk zawieszonej słuchawki. Rozmowa została przerwana.

Z ciężkiem sercem udał się Con na poszukiwanie Jimmy'ego. Pojechał prosto do hotelu, gdzie mieszkał Jimmy, aby przekonać się, że młodzieniec opuścił nierozważnie dom. Rozpoczął tedy wędrówkę po całem mieście i wreszcie spotkał go na jednej z głównych ulic. Młodzieniec szedł zadumany, ze zwieszoną głową.

— Co się z tobą dzieje? — zawołał Con, biorąc go pod rękę.

— Oł, nic takiego.

— Tonio chce się z tobą rozmówić. Wyglądasz jakoś nieszczególnie.

— Tak, jestem zmęczony. Nie mogę spać.

— Nie trzeba myśleć o tych sprawach. Inaczej przyjdzie ci oszaleć! — rzekł filozoficznie Con.

Szli w milczeniu ku willi Tonia. Jimmy widział przez cały czas przed swojemi oczyma obraz zamordowanego człowieka, który mu zaufał...

ROZDZIAŁ VIII.

JAKIE MYŚLI SNUŁY SIĘ W GŁÓWCE CHIŃSKIEJ TANCERKI.

Po odejściu gości kochanka Tonia siedziała cicho nad swoją robotą. Wyszywała haft, podczas gdy Tonio leżał na kanapie, czytając gazetę.

— Ona jest bardzo piękna! — rzekła po dłuższej chwili chińska tancerka. nie odrywając się od roboty.

## Humor

WIELKI WYNALAZEK.

— Tatusiu, czy Edison wynalazł pierwszy gramofon?

—Nie, dziecko, pierwszy gramofon jest prastary — był już w raju. Edison wynalazł pierwszy gramofon, który można zatrzymać.

ZA NIC NIE MOŻNA RĘCZYĆ.

—Pańska waga jest fałszywa!

— Być może panie radco kochany. Ale dziś takie czasy, że za rodzonego brata nawet ręczyć nie można, a co dopiero za głupią wagę...

RADOŚĆ.

— Dlaczego pan taki zadowolony? Czy powodzi się panu tak dobrze?

— O nie, ale wracam od dyentysty.

— I dlaczego pan się cieszy?

— Tak, bo wczoraj wyjechał!

W SZKOLE.

Nauczyciel: — Fajtlapski, dlaczego nie uważasz, tylko piszesz ciągle jakieś glupstwa.

Uczeń: — Ja, panie pan profesor mówi. profesorze, nic tylko to, co

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Piłkarzy śląskich czeka ciężka próba

**Mecz ze Śląskiem Opolskim i Lwowem.** W najbliższym czasie śląscy piłkarze zdać muszą nie lada egzamin. Czekają ich bowiem dwa poważne spotkania, a to 2 września w Katowicach z reprezentacją Śląska Opolskiego, i 9 września ze Lwowem. Nasuwają się tu poważne trudności kapitanowi sportowemu p. Dyrdzie, gdyż w spotkaniach tych nie będą mogli być wzięci w rachubę gracze „Śląska", grający spotkanie o wejście do Ligi i gracze „Ruchu", w większości zatrudnieni w spotkaniach reprezentacyjnych i ligowych.

## Mecz o puhar Davisa
### Polska - Grecja w Warszawie

Sprawa miejsca, gdzie ma być rozegrany mecz eliminacyjny o puhar Davisa na rok 1935 między Polską i Grecją, została definitywnie rozstrzygnięta.

**Polska** wobec wyboru miejsca zawiadomiła Grecję, żeby przyjechała do Warszawy w dniach od 31 sierpnia do 2 września.

— **Borotra w Polsce. Borotra, zawiadomił** PZLT, że z okazji przyjazdu do Warszawy w dniach 17—24 września byłby skłonny rozegrać mecz z naszą czołową rakietą.

## Rozpoczęcie mistrzostw tenisowych Polski w Warszawie

We wtorek popołudniu na kortach Legji rozpoczęty został 6-dniowy turniej tenisowy o międzynarodowe mistrzostwo Polski. W turnieju tym bierze udział **trzech tenisistów austrjackich, dwóch estońskich, mistrz Grecji Stalios**, oraz w ostatniej chwili zgłoszona czołowa niemiecka tenisistka Horn. We wtorek rozegrano kilka pierwszych spotkań, których rezultaty były następujące: **W grze pojedyńczej pań Neumanówna pokonała Frysztynową** 7:5, 6:4, następnie **Estonka Nemmik wygrała z Raciborską** 6:0, 6:1. **Niemka Horn w pięknym stylu wygrała z Neumanówną** 6:0, 6:1. **W grze pojedyńczej panów: Tłoczyński pokonał Małczyńskiego 6:3, 6:0, 6:3, Krakowianin Herbst wygrał z Majewskim 6:4, 6:2, 0:6, 6:4, a Tarasiewicz wiązył z Lieblingiem przez 5 setów 6:3, 6:1, 3:6, 4:6, 6:6, grę przerwano w końcu z powodu ciemności.**

## Skład Łodzi na mecz Śląsk - Łódź - Kraków
### MISTRZYNI ŚWIATA WAJSÓWNA NA ŚLĄSKU.

Komisja sportowa ŁOZLA ustaliła następującą reprezentację na trójmecz lekkoatletyczny Łódź — Śląsk — Kraków, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Chorzowie.

**Mężczyźni: 100 mtr.** Bystry i Grobelny, 400 mtr. Kucharskiil, Wróblewski I, 1500 mtr. Wróblewski I, Kurpesa, 5 klm., Kurpesa, Jańczyk, 110 mtr. płotki Grobelny, Bystry, skok w dal Bobiński, Kujawski, skok wzwyż Kujawski, Bystry, tyczka: Kucharski I, Bystry, dysk: Imiela, Rosław, kula: Imiela, Rosław, oszczep: Leśkiewicz, Bobiński, sztafeta 4×100 mtr. Kucharski I, Kucharski II, Grobelny, Bystry, sztafeta 4×400 mtr. Kucharski I, Kucharski II, Bystry, Wróblewski I. Rezerwowi: Kaszyński, Brajer-Rybak, Fiszer i Anikiejew.

**Reprezentacja żeńska: 60 mtr.** Jaworska, Słomczewska, 200 mtr. Sukiennicka, Domagalanka, 800 mtr. Sukiennicka, Glazewska, 80 mtr. płotki Wajsówna, Płucińska, dysk: Wajsówna, Glazewska, oszczep: Kwaśniewska, Smętkówna, skok wdal: Kwaśniewska, Słomczewska, skok wzwyż: **Wajsówna**, Kwaśniewska, sztafeta 4×100 mtr. Jaworska, Kwaśniewska, Słomczewska, Domagalanka. Rezerwowa Janowska II.

Mecz powyższy odbędzie się dnia 26 b. m. na stadjonie w Chorzowie. Dojazd na stadjon najdogodniejszy z Katowic i okolicy tramwajem i autobusami.

## Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

**Kto będzie mistrzem okręgu?** Decydujący mecz o mistrzostwo okręgu kieleckiego, który odbędzie się 26 b. m. w Dąbrowie, budzi duże zainteresowanie. Jest bardzo ciekawe, kto będzie reprezentował okręg kielecki „Unja", czy „Brygada". Obydwie drużyny są prawie mierne. „Unja" ma może lepszy atak, oraz grać będzie jakby na własnem boisku, dorówna swymi kibicami, „Brygada" jednak jest drużyną twardszą, wytrzymalszą, a ożywioną chęcią zwycięstwa, posiada prawie równe szanse.

Przedsprzedaż biletów już rozpoczęta. W Sosnowcu — „Polonja" 3-go Maja, w Będzinie „Expres Zagł.", a w Czeladzi sklep F. Gruszecki. Jest przewidziany brak miejsc siedzących i wielki tłok przy kasie, to też lepiej zaopatrzyć się w bilety wcześniej.

## „Ruch"—R.G.M.T. Timisoara 7:1 (2:1)

Powyższy mecz rozegrany we wtorek na boisku „Ruchu" w obecności około 5 tys. widzów, zakończył się bezapelacyjnem zwycięstwem druż. „Ruchu" w stosunku 7:1 (2:1). Ruch wystąpił do powyższych zawodów **z Peterkiem, lecz bez Giemzy, Wadasa i Dziwisza.** Ostatni grał jedynie przez 10 min. i w skutek ponowienia kontuzji zastąpił go bez zarzutu na obronie Rurański.

Zespół gości w podobnym składzie jak w spotkaniu z „Naprzodem", przyczem w pierwszej połowie okazał się zespołem nawet dość groźnym a hołdując półwysokiej grze, nie odpowiadającej „Ruchowi" miał nawet miejscami przewagę. Ponadto w tej części gry dominowali nad „Ruchem" startem do piłki, grą głową i ambicją. Po przerwie jednak ich tylne formacje załamały się kompletnie wobec przyzwiemiej i niezwykle skutecznej gry ataku „Ruchu". U Rumunów wyróżnił się: **środkowa pomoc, lewoskrzydłowy, obrona i częściowo trójka napadu.**

U Ruchu, bez zarzutu grali **Wilimowski, Peterek, Wodarz, Poprawę formy wykazał Urban.** Kubisz jako zastępca Giemzy, jeszcze najlepiej nadaje się na to stanowisko ze wszystkich tych, których dotychczas oglądaliśmy, jako rezerwowych. **W pomocy pracowity Pahnirsz a Badura miał i słabe okresy. W obronie zadebiutował Rurański, gracz aczkolwiek jeszcze nie oszlifowany, dzięki swoim śmiałem podejściom, wypełniał swoją rolę w 100 procentach. Oddzielny ustęp należy się dziś również i drugiemu obrońcy Kacemu, który właśnie we wtorek wstąpił w związek małżeński. Z chwilą ukazania się orszaku ślubnego na boisku, tłumy zgotowały im owacje.**

Serję bramek rozpoczyna **już w 10 min. Wilimowski,** przyczem w 17 minucie wyrównują goście ze strzału Zaceny'ego. W 33 min. po pięknem zagraniu **Urbana,** Peterek podwyższa **wynik na 2:1 i** zanosi się na wyrównanie.

Po przerwie początkowo akcje Ruchu się urywają, lecz ciągła zmiana ataków przynosi podwyższenie wyniku przez Wilimowskiego. **Peterek** ustala wynik **na 4:1 z** efektownego voley'a. Wśród silnej przewagi **Wilimowski strzela na 5:1, Peterek na 6:1 i znów Peterek z karnego na 7:1.** Wynik cośkolwiek za wysoki.

## „Zafantowani" kolarze polscy w Lipsku
### Na kilka godzin przed startem Berlin—Warszawa

Specjalny wysłannik warszawskiego „Ekspresu Porannego", donosi z Berlina, że w przeddzień wyścigu kolarskiego Berlin — Warszawa, uczestnicy szosowych mistrzostw świata Olecki i Kiełbasa dotąd nie przyjechali z Lipska. Przybył natomiast stamtąd delegat P.Z.T.K. p. Thiele, który zawiadomił, **że szosowcy nasi siedzą w Lipsku, w charakterze zakładników, ponieważ nie mają pieniędzy na opłacenie hotelu i przejazd koleją do Berlina**

Przyjazd tych zawodników jest dla nas bardzo ważny. Wprawdzie kierownictwo szpitala w Lipsku jest zdania, że potłuczenia Oleckiego uniemożliwiają mu udział w tak długim i wyczerpującym biegu, ale wiemy skądinąd, że Olecki za wszelką cenę chciałby startować w wyścigu, a dr. Paul, opiekun lekarski reprezentacji niemieckiej, również broni opinji, że udział jego będzie, po założeniu odpowiednich opatrunków, zupełnie możliwy. Drugę bolączką jest brak samochodów z sędziami i materjałem kolarskim.

Podróż z Warszawy do Berlina minęła bez przygód, jeśli oczywiście pominąć milczeniem maleńki rozgardjasz, wynikły na stacji granicznej w Neubentichen, gdzie wyrobienie zniżkowych biletów i porozumienie się w tej sprawie z władzami centralnemi trwało tak długo, że pociąg pospieszny został z naszego powodu opóźniony o całych z minut. Trzeba podkreślić, że władze niemieckie posyłały nam zarówno tutaj, jak w Berlinie na komorze celnej, jak najdalej na rękę.

Ponieważ Niemcy spodziewali się szosowców polskich, dopiero w południe, przy pociągu zwykłym na dworcu Friedrichstrasse nie zastaliśmy żywej duszy. Własnym przemysłem dotarliśmy do wyznaczonego hotelu, przyczem podróż koleją podziemną wprowadziła w zachwyt naszych chłopców, których większość poraz pierwszy znalazła się zagranicą.

Na kilka godzin przed startem w hotelu, w którym zamieszkali kolarze, panował nieopisany ruch. Tuż po godzinie 6 rano wyruszono całą grupą na plac Aleksandra, gdzie nastąpił start.

Dalsze szczegóły podamy w rubryce p. t. „Ostatnie wiadomości sportowe".

## „Ruch" jedzie do Düsseldorfu

Jak się dowiadujemy, konsulat Polski w Essen ponowił swoją prośbę, celem wysłania do Nadrenji reprezentacyjnej drużyny Śląska, **a to w miesiącu październiku, względnie listopadzie.** SOZPN, naturalnie skwapliwie skorzystał z okazji i przyjął propozycję, przyczem „Ruch" rozegra szereg meczów w Nadrenji, bowiem **postawiono jako warunek, że w składzie Śląska grać będzie większość graczy „Ruchu". W ten sposób Ruch zamierza** zabrać resztę graczy i przedewszystkiem zagrać rewanżowy mecz z „Wormatią" w Worms i najprawdopodobniej z Schalke „04".

## Sport na Śląsku

**Ważne dla posiadaczy P. O. S. Ośrodek W. F.** zwraca uwagę posiadaczom P. O. S., którzy ją zdobyli w zeszłym roku, że okres ważności Państwowej Odznaki Sportowej jest na dwa lata kalendarzowe, czyli od 1-go stycznia do 31 grudnia 1 rok i znowu od 1-go stycznia do 31 grudnia drugi rok. Kto zdobył więc Odznakę w zeszłym roku, zdobył ją na dwa lata ważności, t. zn. na rok 1933 i 1934. Ażeby mieć prawo noszenia odznaki od 1-go stycznia 1935 r. nadal, należy próbę powtórzyć w bieżącym roku w dowolnym terminie.

Przy okazji podaje się do wiadomości, że zawody o odznakę przeprowadza Okręgowy Ośrodek W. F. w każdy czwartek od 15 do 19-tej na boisku Pogoni.

**KKT. Katowice urządza międzynarodowy turniej tenisowy.** Mistrzostwa klubowe KKT. zostały rozegrane między 10-tym a 19-tym bm. Mistrzem klubowym został Rudi Grzesiok, odnosząc łatwe zwycięstwo nad zeszłorocznym mistrzem, p. Pfahlem. Trzecie miejsce zajął Otton Steiner. W grze pań przypadło zwycięstwo — jak było do przewidzenia p. Volkmerównie. drugie miejsce zdobyła p. Buergerowa. W grze mieszanej zwyciężyli pp. Volkmer-Thomas. W klasie B. został zwycięzcą Kurt Wawrzyk nad młodocianym Volkmerem Wielki międzynarodowy turniej, który stanowi również jedynie dla śląskich graczy dopuszczalną konkurencję, odbędzie się między 6 a 9 września. Przygotowania sa już w toku.

**15-lecie Tow. Gimn Sokół w Czerwionce.** 19 b. m. urządziło Tow. Gimn. „Sokół" w Czerwionce uroczystość 15-letniej rocznicy założenia gniazda. Uroczystość wypadła imponująco. Przed południem odprawiono uroczyste nabożeństwo z „Te deum", po którem odśpiewano „Boże coś Polskę". Podczas wspólnego obiadu w „Domu Polskim", prezes inż. Wierzbicki podziękował miejscowym władzom za dotychczasowe poparcie, poczem nastąpiły na miejscowem boisku zawody lekkoatletyczne i ćwiczenia sokole. Na zakończenie uroczystości odbyła się wieczorem zabawa taneczna i rozdanie nagród.

## Sport w Bielsku

**Reprezentacja Bielska — Reprezentacja Gliwic 9:1.** Sensacyjne zwycięstwo, odniesione w tak wysokim stosunku przez reprezentację podokręgu bielskiego nad niemiecką reprezentacją Gliwic, było w pełni zasłużone. Niemieccy piłkarze przedstawili się jako bardzo słaby zespół, gracze bez techniki i nadużywający swej siły fizycznej. Drużyna ta stoi na poziomie naszych B-ligowych klubów. W znacznej mierze do tak wysokiej porażki przyczynił się również bramkarz Niemców, który bronił bardzo słabo. W całej drużynie niemieckiej wybijali się jedynie: prawy obrońca Kingler oraz prawa strona napadu Jurecki i Nawrat. Z miejscowych doskonale grali: Stępień, Nawara, Wagner, Tretiak i Biersłi. Bramki dla Bielska zdobyli: Kroll 3, Stępień 3, Wagner, Nawara i Leński po jednej. Sędziował p. Schimke dobrze.

Na marginesie powyższych zawodów wypada nadmienić o tendencyjnem sprawozdaniu sportowem, zamieszczonem w miejscowym niemieckim piśmie „Schlesische Zeitung", którego sprawozdawca stawiał m. in. zarzuty, że boisko nie zostało udekorowane flagami hitlerowskiemi, że na dworcu kolejowym oczekiwało przyjezdnych drużyny niemieckiej tylko trzech (!?) członków podokręgu itp.

**K. S. Leszczyński — B. K. S. 3:0 (1:0).** Powyższe zawody, rozegrane jako przedmecz przed meczem Bielsko — Gwilice, zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Leszczyńskiego K. S. Bramki zdobyli: **Stachnicki 2, Matlok 1.** Sędziował p, Borski.

**Wyścig motocyklowy ulicami Bielska.** Bielsko-bialski Klub Motocyklowy urządza w najbliższą niedzielę wyścig motocyklowy ulicami Bielska, na trasie okrężnej 2.150 mtr. Trasa prowadzi ulicami: Bielska, Cieszyńska, Pułaskiego Sobieskiego, Plac Wolności i Konopnickiej, którą zawodnicy przebyć muszą w zależności od kategorji maszyny 30, wzgl. 50 okrążeń. Start i meta na ul. Cieszyńskiej. Start o godz. 14. W związku z wyścigiem, podaje Dyrekcja policji bielskiej, że na czas wyścigu trasa zostaje dla wszelkiego ruchu zamknięta. Dla bezpieczeństwa publiczności zwraca się uwagę, że z chwilą ukazania się na trasie wozu komandorskiego z napisem: **„Trasa zamknięta" nie wolno przechodzić przez jezdnię.** W wyścigu bierze udział cała klasa polskich zawodników, oraz szereg jeźdźców zagranicznych, jak z Czechosłowacji i Austrji. M. in. startować będzie mistrz Polski w kategorji 350 cem Jung z Bielska, Kirsch KM, oraz Breslanier z Katowic.

## Sport w Wielkopolsce

**Zawody pływackie w Ostrowie.** W Ostrowie odbyły się zawody pływackie między Akademickim Zw. Sport. w Poznaniu a „Ostrovią", które przyniosły zwycięstwo AZS. w stosunku 232 punktów przeciw 220 punktom, uzyskanym przez zespół gospodarzy. Mecz pływacki między powyższymi drużynami dał wynik remisowy 3:3.

**Wyścigi kajakowe w Rogoźnie.** Sport kajakowy zdobywa sobie coraz to większe masy zwolenników. Wszyscy chcą jeszcze wykorzystać kończący się sezon, ażeby odbyć swe imprezy na taflach naszych rzek, jezior i stawów. Rogoziński Klub Kajakowy organizuje 2 września wielkie zawody kajakowe, w ramach których rozegranych zostanie kilka konkurencyj pływackich.

## Sport w Częstochowie

**K. S. Częstochówka — K. S. Turyści 6:1 (1:0).** 19 bm. w Częstochowie na boisku Stow. Młodzieży Polskiej odbył się powyższy mecz towarzyski, który zakończył się niespodziewaną porażką „Turystów". „Częstochówka" zamiast grać w piłkę, łamała kości przeciwnikowi, czego dowodem było złamanie żebra jednemu z graczy „Turystów". Sędziował p. Szerer pod terorem. Dla „Częstochówki" bramki strzelili: lewoskrzydłowy, lewy łącznik i prawy łącznik. Dla „Turystów" prawy łącznik.

Tego samego dnia na tem samem boisku odbył się mecz o spadek do klasy „C" „IV SMP" z „Gwiazdą", zakończony zupełnem zwycięstwem „IV SMP" w stosunku 5:1 (1:1). Sędzia p. Gospodarek.

## Drobne wiadomości sportowe

— **Rapid wiedeński** na tournée po Irlandji pokonał **„Celtic" Belfast 2:0.** Bramki dla Rapidu zdobyli **Binder i Bican.** Widzów 10 tys.

— **80 tys. widzów** było ostatnio świadkami meczu piłkarskiego pomiędzy **Argentyną a Urugway'em,** zakończonego po zaciętej walce zwycięstwem **Argentyny w stosunku 1:0.**

— **Reprezentacja kobieca Włoch,** pokonała reprezentację **Francji 57:50 pkt.** Znana zawodniczka francuska **Vellu** w pchnięciu kulą ustaliła nowy rekord krajowy **wynikiem 11.31 mtr.**

— **Z okazji „Challenge"** Automobil Klub Polski urządza 15 września zjazd samochodowy do stolicy. Udział w zjeździe mogą wziąć również automobiliści niestowarzyszeni.

— **Znany bokser Moczko II.** wrócił ostatnio do Katowic z Warszawy i stara się uzyskać od swego macierzystego Klubu **Policyjnego KS.** Katowice o zwolnienie dla barw klubu **„Skoda" Warszawa,** dla którego będzie w sezonie bież. startował.

— **Mecz bokserski Neusel — Schmelin** w dniu 26 b. m. w Hamburgu toczyć się będzie na 12 starc.

— **Rumuńska drużyna RGMT. Timisoara,** która uległa ostatnio „Ruchowi" w stosunku 7:1, rozegra jeszcze jedno spotkanie w Katowicach, a to z drużyną IFC w niedzielę 26 b. m.

— **Na mistrzostwach pływackich Polski** w dniach 25 do 26 b. m. startować będzie również 3 zagranicznych pływaków: Mistrz Węgier Szekely, Willy (Gliwice) i Mooi (Holandja).

— **Franciszek Pajkowski** nowa gwiazda na firmamencie amerykańskiego tenisu, Polak z pochodzenia, odnosi coraz głośniejsze sukcesy. W wielkim turnieju w Newport, Pajkowski doszedł do finału po zwycięstwie nad Gilbertem Hall 6:1, 6:2, 6:1 i Grantem 6:3, 3:6, 6:2, 6:3, gdzie spotka się z Allisonem.

## Sport w Oświęcimiu

**Skandaliczne zawody eliminacyjne w Oświęcimiu.** 19 bm. odbyły się zawody eliminacyjne pomiędzy **T. S. Soła Oświęcim i K. S. Strzelec Szarlej** na boisku P. W. i W. F. w Oświęcimiu. Zawody te groziły T. S. Soła w razie przegranej, a nawet w razie wyniku remisowego, spadkiem do B. Ligi. Publiczność widząca przewagę K. S. Strzelec i zdobycie przez nich bramki, wszczęła nie do opisania wrzask z pogróżkami pod adresem graczy K. S. Strzelec a przedewszystkiem sędziego. Sędzia nie mogąc opanować sytuacji i widząc, że w międzyczasie został pobity sędzia linjowy, przerwał zawody, lecz wznowił je pod presją publiczności. Gospodarze odmówili sędziemu wezwania policji, co widząc gracze, zachęceni tutaj do zaostrzenia już i tak brutalnej gry i na uwagi sędziego zupełnie nie zważali. Bramkarza K. S. Strzelec w sytuacjach podbramkowych ktoś szpilkami. Czy w ten sposób odniesione zwycięstwo T. S. Soła, choć przy niskim wyniku 2:1 może decydować o uzyskaniu punktów — winny rozstrzygnąć władze związkowe, a Zarząd, jakoteż graczy T. S. Soła należałoby dotkliwie ukarać, by to było przestrogą dla innych klubów.

## Sport w Kaliszu

**Wielki wyścig kolarski Berlin — Warszawa przez Kalisz.** W dniu 22 bm. rozpoczął się wyścig kolarski Berlin — Warszawa w 5-ciu etapach. Uczestnicy wyścigu przybędą do Kalisza dn. 24 bm. po poł. Finał etapu na stadjonie. Dla zwycięzców Kalisz przeznaczył 6 nagród: 2 starostwo. 2 Zarząd miejski. 1 Kaliskie Tow. Motocyklistów, 1 Kal. Tow. Cyklistów i 1 p. Szpecht.

# Szałas bezrobotnego w śródmieściu Sosnowca

## Przerażający obraz nędzy ludzkiej

W tych dniach, przechodząc ulicą Aleje Mintwitta Mireckiego w Sosnowcu, na pustym placu Tow. Sosnowieckiego zauważyłem przylepiony do parkanu, okalającego stadjon Pow. Rady W. F. **cygański namiot.** Przed namiotem płonął ogień, nad którym w okopconym od dymu, brudnym garnku **gotowała się jakaś strawa.** Obok w piasku bawiło się kilkoro drobnych, anemicznych dzieci, a dalej **kilku bezrobotnych grało w karty.**

Na zauważony przezemnie namiot nikt nie zwracał najmniejszej uwagi, tak, jakby nędzna ta **lepianka, tu w samem sercu miasta** była zjawiskiem normalnem.



Szałas w śródmieściu Sosnowca, w którym od szeregu miesięcy „zamieszkuje" bezrobotny Majerczyk wraz z żoną i czworgiem nieletnich dzieci.

### „Mieszkanie" nędzarzy

Zaintrygowany, w najwyższym stopniu, zbliżyłem się do namiotu i wkrótce ku najwyższemu memu zdumieniu, dowiedziałem się, że **szałas ten, sklecony ze starych desek, szmat i kawałków papy, to mieszkanie ludzkie.**

Właścicielem szałasu jest bezrobotny **37-letni Franciszek Majerczyk**, który w lepiance tej **mieszka już od kwietnia z żoną i czworgiem nieletnich dzieci.**

Z szałasu wyszła żona bezrobotnego, kobieta 33-letnia, lecz tak zżarta przez nędzę, że **wygląda na 55-letnią staruszkę.** Opowiedziała mi ona swe tragiczne przejścia.

Mając 16 lat, wyszła zamąż i **miała już dziesięcioro dzieci,** z których żyje czworo. Najstarsze ma 12 lat, **najmłodsze półtora roku.** Mąż nie pracuje już od szeregu lat, to też cierpią skrajną nędzę. Żyją z łaski litościwych ludzi. W kwietniu zostali eksmitowani z zajmowanego nędznego mieszkanka, bo **nie płacili gospodarzowi od kilku lat komornego.**

Jakżesz mieli płacić czynsz, jeżeli nie mają nawet co jeść?

### 30 zł. na mieszkanie

Zostali oni na ulicy, nie wiedząc, co z sobą począć. Zwrócili się więc o pomoc do magistrackiego wydziału opieki społecznej. Po różnych badaniach, **magistrat udzielił im zapomogi w wysokości** 30 zł. na... mieszkanie, którego jednak daremnie szukali, któż bowiem przyjmie bezrobotnego, który ma tylko 30 zł.?

Pieniądze poszły na chleb, a oni nadal zostali bez dachu nad głową. Wtedy **zbudowali sobie szałas, w którym zamieszkali z dziećmi.** Śpią na szmatach, rozesłanych na ziemi.

Zaglądam do namiotu, lecz szybko cofam się. Z wewnątrz bowiem **bije zaduch, który tamuje poprostu oddech.**

— W czasie deszczu — snuje dalej swe smutne opowiadanie Majerczykowa — **ile wody na dworze, tyle w szałasie.** Zziębnięte i przerażone dzieci tulą się wtedy do matki, lecz nie skarżą się. Nawet płakać zapomniały. Nędza przyzwyczaiła je do wszystkiego.

Nie słucham już dalej spowiedzi nieszczęśliwej kobiety, bo przerażony obrazem strasznej nędzy, odchodzę, **żegnawszy tępem i bezgranicznie smutnem sproszeniem gromadki bosych i nagich dzieci.**

### Za czyje winy?

— Co zawiniły — myślę — te małe i nieszczęśliwe istoty, że los tak strasznie je prześladuje?...

Jeżeli istnieje jeszcze serce które potrafi zabić żywiej na widok niedoli bliźniego, to **szałas bezrobotnego Majerczyka, nie może istnieć ani chwili.** Istnieje taka masa różnych związków, organizacyj i stowarzyszeń, których zadaniem jest nieść pomoc bliźnim, że poprostu niezrozumiałem jest, **że dotąd nikt się nie zajął losem ginących z głodu dzieci.** (W-K)



Sekcja siatkówki pań Kolejowego Przysposobienia Wojskowego okręgu katowickiego.

## Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 22 sierpnia 1934 r.

**Papiery państwowe:**

3 proc. poż. budowlana 44,00. 5 proc. poż. konwersyjna 64,30—64,50. 5 proc. poż. kolejowa 58,75. 6 proc. poż. dolarowa 68,00—67,50. 4 proc. poż. dolarowa 53,60. 6 proc. poż. stabilizacyjna 68,13—68,25—67,78.

**Dewizy:**

Belgja 124,15, 124,46, 123,80. Berlin 209,00, 210,00, 208,00. Gdańsk 173,10, 173,53, 172,67. Holandja 358,35, 359,25, 357,45. Londyn 26,51, 26,64, 26,38. Nowy Jork kabel 5.20,875, 5,23,875, 5,17,875. Paryż 34,89, 34,98, 34,80. Sztokholm 137,00, 137,70, 136,30. Włochy 45,52, 45,54, 45,30.

**Waluty:**

Dolar prywatny 5,19.

**Akcje:**

Bank Polski 85,25. Starachowice 10,80. Tendencja nieco mocniejsza.

**Pożyczki polskie w Nowym Jorku:**

Pożyczka Dillonowska 82.50. Pożyczka stabilizacyjna 117,75. Pożyczka warszawska 61,50. Pożyczka dolarowa 68,00. Pożyczka śląska 63,125.

## Poznańska giełda zbożowa

z dnia 22 sierpnia 1934 r.

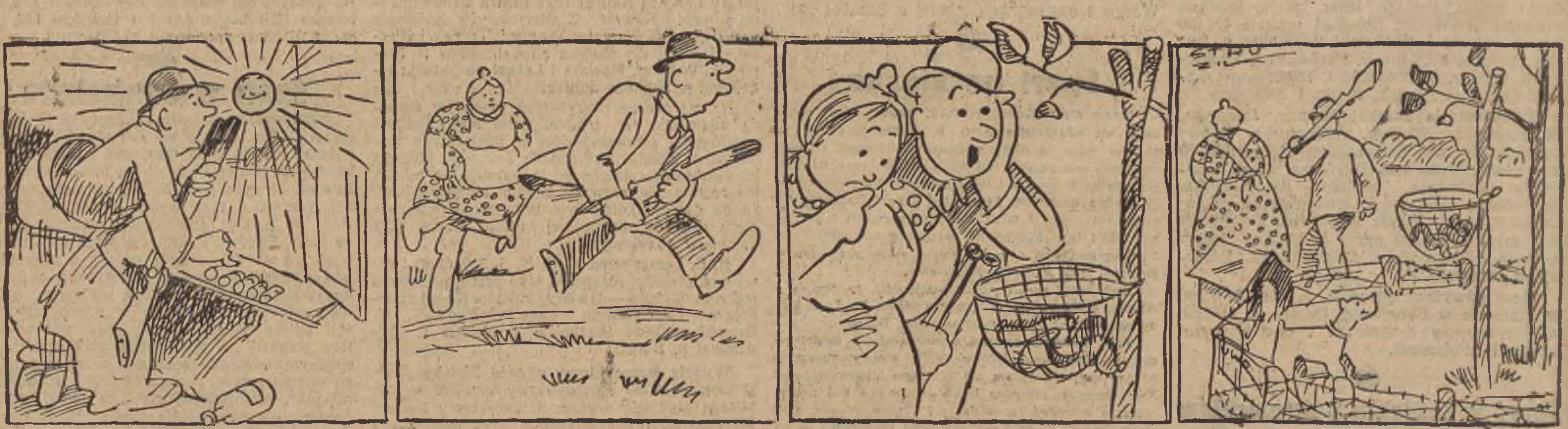
Ceny parytet Poznań.

Żyto 15 ton 17.65, 35 ton 17,70, 135 ton 17.75, Pszenica 15 ton 19,25, 15 ton 19,30. Ceny orjentacyjne: Gorczyca 48—50. Groch Wiktorja 39—43. Łubin niebieski skreśla się. Mak niebieski 46—50, Makuchy lniane 21—21,50. Makuchy rzepakowe 15,75—16,25. Makuchy słonecznikowe 20,50—21. Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 1627, pszenicy 158, jęczmienia 490, owsa 15, mąki żytniej 35, pszennej 10, otrąb żytnich 410,5, pszennych 117,5, wyki 0,85, grochu Wiktorji 15, inkarnacji 0,25, gorczycy 12,1, siem. lnianego 10, maku niebieskiego 26,5, makuch lnianych 15.



## Przygody bezrobotnego Froncka



Gdy ze snu się Froncek zerwał,
to aż serce w nim zadrżało — —
gruszki niema, skarb stracony...
aż się słońce z niego śmiało.

O wypadku tym tragicznym
powiadomił gospodynię,
razem pędzą, by zobaczyć —
kto tę psotę im uczynił?...

Gdy ujrzeli sprawców zbrodni,
to im wielce zrzedła mina
a gosposia rzekła: „Nu ja,
Froncek, to nie twoja wina."

Rada w radę — trudna rada...
Powrócili do chałupy.
Tak zabiegi więc Fronckowe
okazały się do — bani.

(Ciąg dalszy nastąpi)


MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.